ROK XIV. Nr. 222 (4185) WILNO, sobota 14 sierpnia 1937 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko - Nowogródzkim

„To już jest naród a nie suma stronnictw"

Kongres Syjonistów w Zurychu stwierdził raz jeszcze, jak duże postępy poczyniła idea własnego Państwa w społeczeństwie żydowskim. Korespondencje „Chwili" i „Nowego Dziennika" z Zurychu stanowią niezwykle charakterystyczne dokumenty dla metamorfozy rasy i religii w NARÓD, KTÓRY PRAGNIE PAŃSTWA.

Przeciętny czytelnik, interesujący się ruchem syjonistycznym, tak b. ważnym zarówno dla Żydów, jak i dla Polski był oczywiście przygotowany, że nacjonalizm żydowski stworzy na kongresie odpowiednią temperaturę. Tymczasem nie tylko syjonizm, ale i lewica żydowska wykazała na kongresie w Zurychu b. wiele żydowskiego patriotyzmu.

Ażeby nie być gołosłownym oddajemy głos p. Szwarzbartowi utalentowanemu korespondentowi krakowskiego „Nowego Dziennika" z Zurychu. Oto jak korespondent organu syjonistów krakowskich, obrazowo charakteryzuje stanowisko lewicy na kongresie.

„Na trybunę wszedł przywódca lewicy Berl Katzenelson. Przywitały go długotrwałe, serdeczną nutą tchnące oklaski całego Kongresu, bez różnicy stronnictw. Wrócił do pracy po długotrwałej chorobie. Cieszyliśmy się tym wszyscy. Jest to jedna z najbardziej idealistycznych postaci nie tylko ruchu robotniczego, ale — całego ruchu syjonistycznego. Średniego wzrostu, kędzierzawe włosy, świecące oczy, za niedbany strój robotniczy — stanowią jakąś dziwną mieszaninę wrażeń. Ale — gdy mówić zaczyna, wrażenie potęguje się. Typ uczuciowy. Może właśnie dlatego stał się głową — tej części lewicy, która zwalcza plan podziału. Cały Kongres w skupieniu słuchał jego wywodów, przepojonych uczuciem, nie patosem. Gdy mówił o świętości Jerozolimy, o tym, że — Państwo żydowskie bez Jerozolimy jest —niczym, gdy z chasydzkim zapałem bronił — Hebronu, pierwszej stolicy Króla Dawida, wioski Modin, z której wyszedł do boju o wolność Juda Makkabi, gdy — przylgnął do wspomnień bohaterskiej obrony twierdzy żydowskiej Masady, a wreszcie gdy zatrzymał się nad dzisiejszą kwucą, w historycznej Sodomie na południu Morza Martwego. Gdy wołał, że nie możemy tych świętości zostawić poza granicami Państwa żydowskiego — mieliśmy wrażenie, że mówi najszlachetniejszej barwy narodowiec, a nie — reprezentant stronnictwa, do którego przylgnęła —teoria materializmu dziejowego.

„Tora" jest naszym mandatem wołał — przywódca robotników...".

„A po nim zabrał głos drugi reprezentant lewicy, Rubaszow. Jest to jeden z najmocniejszych retorów Kongresu. A przy tym oryginalny reprezentant lewicy, bo ma — „wyświęcenia" (smichę) na rabina. Głęboko wierzący, praktykujący nakazy religii, stanowi on bądź co bądź — dość niecodzienną syntezę. Objechał już wielki świat dla propagandy. Mówcą jest świetnym. Silny głos. Gdy mówi — wprawia swoje struny głosowe w wibrację niezwykle efektowną. Całe jego ciało — mówi. Nie tylko usta. Ręce, korpus, nogi. Podziwiać należy ten niezwykły wysiłek — fizyczny. Skacze w tył, ręce podnosi do góry jakby do zaklęcia, wygina się w przód, grzmi... Słowem — retor... Nie wiadomo oczywiście, czy zamknięta sala Kongresu jest dla tej retoryki odpowiednim forum.

Ale i treść przemówienia była wysoko napięta. W górnych rejonach kabalistycznych anegdot zakończył mówca akcesem do pełnomocnictw".

Lewicowiec żydowski mówiący o królu Dawidzie, broniący z „chasydzkim zapałem Hebronu pierwszej stolicy króla Dawida" lewicowiec żydowski, o którym p. Schwarzbart mówi „mieliśmy wrażenie, że mówi najszlachetniejszej barwy narodowiec" — czyż to nie metamorfoza zaiste zdumiewająca. Czy to nie najlepszy dowód, jak głęboko przenika w masy żydowskie idea syjonizmu.

Czytając korespondencję p. Sch. myślałem o lewicach innych narodów. Czy znalazłby się tam np. na jakimś patriotycznym kongresie słowiański p Katzenelson średniego wzrostu, kędzierzawy i p. Rubaszow, retor, lewicowiec ze śmichą na rabina? Czy mówiliby tak serdecznie o Częstochowie, Poznaniu, Batorym?

Jeszcze bardziej romantycznie opisuje p. Szwarzbart uroczystość 40-lecia syjonizmu w Bazylei. Już sam tytuł „Serca się modliły" mówi wiele o treści. Gdyby nawet złożyć część entuzjazmu kongresowego na karb południowego temperamentu Żydów, to jednak niewątpliwie Kongres w Zurychu świadczy, że społeczeństwo żydowskie stało się „już narodem, a nie sumą stronnictw".

„Myślą wzbił się na wyże — w mowie swej dr Henryk Löwe, z czuciem Leib Jaffe... Jeden był moment, w którym—wezbrane uczucia były podobne do burzy, do rwącej rzeki, która nagle wzbiera i tamy zrywa... Setki osób na sali — stopiło się w jeden żar... Uderzenia serc w dławioną pieśń... Stali wyprostowani — starzy na estradzie. Głowy podniesione, siwe włosy, oczy blaskiem ożywione... A my zagryzaliśmy wargi, aby nie wybuchnąć... Trzymaliśmy się dłońmi krzeseł... Dzwoniło nam w sercach męczeństwo naszego narodu —pieśń smutku i radości... A nie było dzwonów... Było tylko — życie...

„Nachmu, nachmu, ami...

Przez środek sali wmaszerowała młodzież skautowa... Na czele kroczył młody Żyd i niósł wysoko i dumnie chorągiew I Kongresu syjonistycznego... Raz, dwa, trzy... „Dorba". Idzie pokolenie... Raz, dwa, trzy... Tysiące lat za nami... Wolność przed nami... Kroczy młodzież... Raz, dwa, trzy... Serce biło jak młot. Misterium nieszczęśliwego narodu, wiekuista moc Żyda, usymbolizowana w tej oto chorągwi...

Nachmu, nachmu, ami...

W łkającej — ciszy Los uśmiechał się do nas... Przez łzy i męki...

Stanęli skauci rzędem... Na baczność, przed — chorągwią... Cisza święta... Nic, nic tylko cisza...

Serca się modliły...

Ku wszystkim krańcom świata, gdzie Żyd jest rozproszony i hen, daleko stąd — ku spieczonym górom Judei... szła modlitwa nasza... Cicha, milcząca...

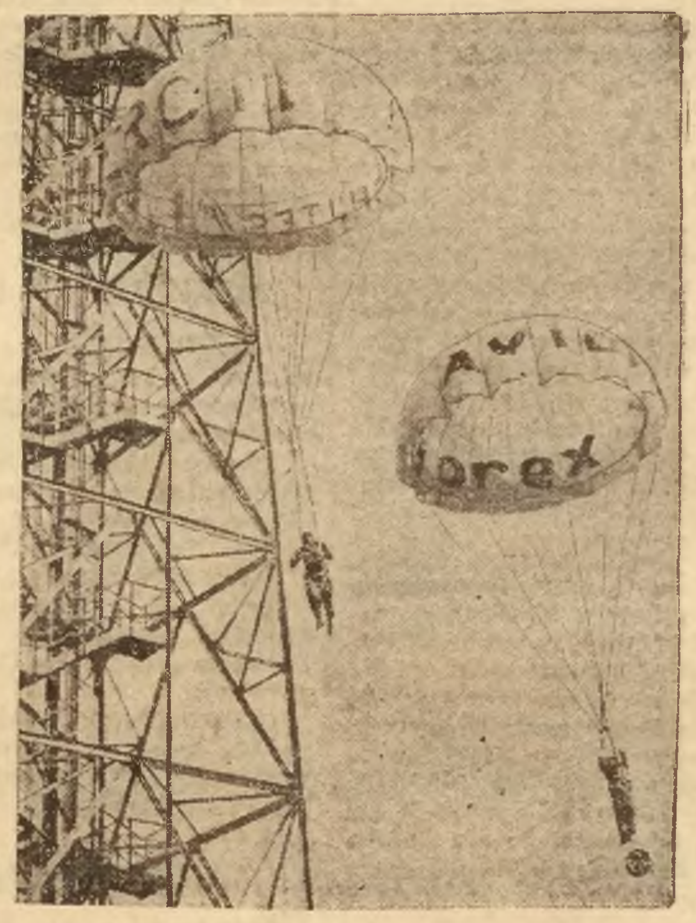
„Nachmu, nachmu, ami...!"

„To już jest naród, a nie suma stronnictw". Nadaliśmy ten tytuł jednej z korespondencyj p. Sch. naszemu artykułowi. Solidaryzujemy się z tym zdaniem.

Państwa sukcesyjne powinny wyciągnąć z Kongresu w Zurychu należyte wnioski. Na zbliżającej się sesji Ligi Narodów, która dla żydowskiego ruchu niepodległościowego będzie miała znaczenie historyczne powinny energicznie poprzeć postulaty już nie tylko syjonizmu, ale jak widać całego społeczeństwa żydowskiego. Nie trzeba chyba dodawać, jak wysoce ważną rzeczą dla Polski, jest rozstrzygnięcie sprawy palestyńskiej w myśl postulatów Kongresu Syjonistów w Zurychu. Nasze wpływy w Europie i Ameryce Północnej powinny wesprzeć niepodległościowców żydowskich w ich słusznej i pożytecznej dla obu narodów akcji.

K. Leczycki.

Ministrowie francuscy biorą udział w skokach spadochronowych



Na terenach Wystawy Światowej w Paryżu otwarcia Luna Parku dokonali minister lotnictwa Pierre Cot i generalny dyrektor pawilonów lotnictwa na Wystawie p. Laurent, którzy pierwsi zainaugurowali skoki przy pomocy spadochronów ze specjalnej wieży zainstalowanej w wesołym miasteczku. Zdjęcie przedstawia min. Cot'a i dyr. Laurenta w momencie dokonywania skoku ze spadochronem.

Rewolucja w Paragwaju

ASUNCION, (Pat). Agencja Havageneja Havasa donosi: oddziały marynarki wojennej zbuntowały się, zajęły dziś wczesnym rankiem stolicę i zażądały dymisji rządu.

ASUNCION, (Pat). Agencja Havasa donosi: ustępując żądaniom szefów armii prezydent republiki paragwajskiej Franco zaakceptował dymisję gabinetu.

Pułkownik Paredes przywódca buntu w deklaracji, złożonej na zebraniu b. kombatantów, oświadczył, że prezydent Franco zostanie na swym stanowisku. Dodał jednocześnie, że obecny ruch nie zmierza do powrotu rządów liberalnych.

Włosi storpedowali hiszpański statek rządowy?

LONDYN, (Pat). Prasa wieczorna donosi, że załoga hiszpańskiego statku rządowego „Campeador", która w liczbie 30 ocalała i przybyła do Tunisu, występując z oskarżeniem, że kontrtorpedowce włoskie brały udział w ataku na statek.

Statek - cysterna „Campeador" był w drodze do Hiszpanii z Rosji, wioząc ładunek benzyny. Załoga twierdzi, że włoski kontrtorpedowiec „Saetta" podpłynął do statku wczoraj rano około godz. 8, w pobliżu wyspy włoskiej Lampeduza, leżącej między Maltą a wybrzeżem tuniskim. Kontrtorpedowiec okrążył kilkakrotnie statek i popłynął za nim. W ciągu popołudnia przyłączył się drugi kontrtorpedowiec, tego samego typu co „Saetta", ale bez flagi i nie posiadający uwidocznionej nazwy. Było to około 60 mil na wschód od Tunisu. Oba kontrtorpedowce płynęły za statkiem aż do zmierzchu.

„Campeador" udał się w kierunku portu Kelivia, gdzie zamierzał się schronić. Wówczas jeden z kontrtorpedowców dał ognia. Pocisk uderzył w halę maszyn, gdzie eksplodował. statek zaczął tonąć. Wówczas załoga opuściła łodzie ratunkowe, zanim jednak tego dokonała, statek trafiły jeszcze dwa pociski, a czwarty trafił w zbiornik benzyny. Statek stanął w płomieniach.

Dwunastu członków załogi żywcem spłonęło w hali maszyn. Władze w Salamance, w wydanym komunikacie twierdzą, że „Campeador" został zatopiony przez okręt wojenny powstańców.

Napad anarchistów na pałac Azany

PARYŻ (Pat) — „Le Jour" donosi z pogranicza francusko-hiszpańskiego, iż grupa anarchistów i członków POUM usiłowała wtargnąć do pałacu prezydenta Azany w Walencji, aby zaprotestować w ten sposób przeciwko wtrącaniu do więzień członków tych partyj.

Gwardia szturmowa usunęła napastników z pałacu. W trakcie tego zabity został jeden z manifestantów, a kilku odniosło rany. Na skutek tej demonstracji przeprowadzono szereg aresztowań wśród kierowników CNT (Konfederacji Narodowej robotników (FAI) federacji anarchistycznej iberyjskiej) i POUM. Z różnych miast korespondent „Le Jour" donosi następnie, iż w Albacete elementy skrajne lewicowe wywołały zamieszki, usiłując opanować urząd pocztowy przy pomocy milicjantów z brygady międzynarodowej. Komendant placu gen. Mangada usunął demonstrantów przy użyciu karabinów maszynowych. Demonstranci zostali rozstrzelani bez sądu. a w mieście ogłoszono stan oblężenia. Celem stłumienia próby rozruchów anarchistycznych w Barbastro i Caspe w Aragonie, zostały wysłane do tych miejscowości siły policji. Oddziały te mają poprzeć elementy socjalistyczne i komunistyczne w ich walce z anarchistami.

Zawieszenie przez rząd wydawnictwa dziennika anarchistycznego, wychodzącego w Barcelonie („Solidaridad obrera") wywołało manifestację skrajnie lewicową, w czasie której manifestantom udało się przedostać do centrum miasta, pomimo kordonów policji. W centrum Barcelony doszło do krwawego starcia, po którym manifestanci wycofali się na przedmieścia, gdzie anarchiści posiadają duże składy broni i amunicji.

Rząd wywozi dzieła sztuki z Hiszpanii

PARYŻ (Pat) — W porcie La Rochelle Pallice przystąpiono do wyładowywania z okrętów „Sea Bank" i „Axpe Mendi" 9.300 skrzyń, zawierających majątek i depozyty różnych banków hiszpańskich w San Sebastian i Bilbao. Skrzynie te zostały przywiezione z polecenia rządu baskijskiego w czerwcu rb. do portu La Rochelle, gdzie zostały one opieczętowane na skutek skargi, z jaką wystąpiły zainteresowane banki do sądów francuskich. Dnia 25 czerwca udało się bankom uzyskać polecenie opieczętowania skrzyń, ale nie można było przystąpić do ich wyładowywania na skutek sprzeciwu robotników portowych. Specjalna komisja, złożona z przedstawicieli francuskich władz sądowych, sporządzi obecnie inwentarz zawartości skrzyń w obecności przedstawicieli zainteresowanych banków i delegata rządu baskijskiego.

Pomimo, iż prace nad inwentaryzacją potrwają zapewne szereg tygodni, już około 20 bm. można będzie zorientować się co zawierają skrzynie. Jak donosi „Echo de Paris", dotychczas wyładowano 1.600 skrzyń, zaadresowanych do 16 banków. Przy wyładowywaniu jednej ze skrzyń, rozbiło się wieko tak, że można było zobaczyć, iż zawiera ona obraz oraz szereg cennych przedmiotów sztuki kościelnej.

Areszty we Władywostoku i na Białorusi

MOSKWA, (Pat). Wychodząca we Władywostoku „Tichookieanskaja Zwiezda" donosi, że przewodniczący władywostockiego okręgowego komitetu wykonawczego (odpowiednik wojewody) Pietrow oraz dwaj członkowie tamtejszego komitetu partii komunistycznej zostali uwięzieni. Kierownik władywostockiego „komsomołu" został uznany za „wroga ludu"

Z Białorusi donoszą o nowych aresztowaniach. Wychodzący w Mińsku dziennik „Raboczij" donosi, o aresztowaniu białoruskich komisarzy handlu wewnętrznego i zdrowia.

Rozgorzały walki pod Szanghajem

LONDYN, (Pat). Z Szanghaju donoszą: gęsto zabudowana dzielnica chińska znajduje się pod gęstym ogniem artylerii japońskiej. W natarciu japońskim bierze udział piechota, karabiny maszynowe, artyleria, oraz czołgi przy poparciu dział okrętowych.

Japońskie okręty wojenne systematycznie ostrzeliwuią przystań You Kong. Chińczycy stawiają zaciekły opór i cofając się wysadzają w powietrze mosty.

Starcia rozpoczęły się w nocy, przy czym trudno ustalić skąd padły pierwsze strzały. Nad ranem desant japoński, posuwający się naprzód, natrafił na opór wojsk chińskich. Wywiązała się strzelanina. Japończycy ustawili baterię dział i oddział czołgów naprzeciwko stanowisk zajmowanych przez Chińczyków i otworzyli ogień. W niedługim czasie pożar objął miasto chińskie, które w dzielnicy międzynarodowej wygląda jak morze płomieni. Obecnie Japończycy dotarli do toru wyścigowego Kiang Wang, natrafiając na regularne wojska nankińskie. Tor ten oddalony jest o 7 klm. od rzeki Wang Pu. Japończycy przygotowują się do dalszego natarcia i postawili 4 baterje ciężkich dział.

TOKIO, (Pat). Dowództwo japońskiego garnizonu w Tientsinie donosi, że oddziały japońskie, które zaatakowały Hankou wczoraj rano, zajęły ostatecznie miasto wieczorem o godz. 20.30 Obie strony poniosły znaczne, dotychczas nieustalone straty. Po całodziennym pojedynku artyleryjskim, Chińczycy rozpoczęli ewakuację Hu Ku Snan, bronionego przez oddziały, należące do 89 dywizji armii rządu centralnego. Chińczycy cofnęli się w kierunku gór.

TOKIO, (Pat). Nadeszła z Szanghaju wiadomości głoszą, że w następstwie szybko przeprowadzonej akcji wojskowej, oddziały japońskie oczyściły całkowicie północne okolice Seczuanu.

Po wielogodzinnej walce wojska japońskie zniszczyły oddziały 89 dywizji chińskiej.

Kontratak chiński

TOKIO, (Pat). Źródła japońskie donoszą, że dziś popołudniu na froncie szanghajskim trwała silna strzelanina z karabinów maszynowych w kierunku szosy Czing Yun. Wojska chińskie ruszyły do natarcia na całym froncie. O godz. 16.30 oddziały chińskie, skoncentrowane w okolicach północnego dworca w Szanghaju posunęły się aż do skrzyżowania ulic Sohań i Cziao Tun. Wojska japońskie zorganizowały linie oporu na skrzyżowaniu ulic Szeczuan Cziao Tun.

W dzielnicy Czapei walka trwa. Japońskie okręty wojenne ostrzeliwujące dzielnicę Pao Szan, odległą o 3 k/m. na północ od dworca północnego.

Władze koncesji międzynarodowej zaproponowały stronom walczącym, aby koncesja międzynarodowa w znacznej swej części została zneutralizowana. Władze te proponują, aby uznano za strefe neutralną część koncesji, położoną na południe i zachód od kanału Suczou.

TOKIO, (Pat). Dowództwo wojsk japońskich w Szanghaju opublikowało o godz. 19.45 komunikat, głoszący że natarcie chińskie zostało powstrzymane, zaś artyleria japońska energicznie odpowiedziała na ogień baterji chińskich. Jak sądzą, Chińczycy ponieśli bardzo ciężkie straty. Straty japońskie na odcinku Hongkiu wynoszą: jeden kapitan i 10 strzelców zabitych oraz 30 strzelców rannych.

Gwałtowne walki toczą się pod Nankou

SZANGHAJ, (Pat). Agencja Havasa donosi: koło Nankou toczy się gwałtowna walka. Oddziały chińskie stawiają opór.

Donoszą również o walkach, toczących się koło miejscowości Liang Chiang, na południe od Czang Chin Tien na linii Pekin — Hankou.

Nowy gubernator wschodniej części prowincji Hopei — Chitsoungmo przeniósł swą siedzibę do miasta Tangchan, które staje się stolicą tej prowincji.

TOKIO, (Pat). Wojska nankińskie podjęły jednoczesne przeciwnatarcie wzdłuż trzech linii kolejowych: Pekin—Tientsin, Tientsin—Pukou i Pekin—Suyuan. Natarcie zostało odparte. Na odcinku Nankou wojska japońskie wyparły Chińczyków, zajmując dziś cytadelę Nankou Czen. Walki trwają w okolicach Hankou oraz w obozie odległym o 8 k/m. od dworca. Straty japońskie pod Nankou wyniosły do południa dnia 13 bm. jednego zabitego i 40 rannych.

Z Tientsinu donoszą, że podczas bitwy pod Liang Siang na linii Pekin —Hankou Chińczycy pozostawili na pobojowisku ponad dwustu zabitych, jeden ciężki karabin maszynowy, 3 lekkie karabiny maszynowe, 40 ręcznych karabinów maszynowych i ok. 10 tys. magazynów z amunicją.

Demarche 5-ciu mocarstw

TOKIO, (Pat). Wspólna nota, doręczona przedwczoraj przez przedstawicieli Anglii, Francji, Niemiec, Stanów Zjednoczonych i Włoch podkreśla wobec rządu nankińskiego i ambasadora japońskiego w Chinach znaczenie interesów mocarstwowych w Szanghaju i domaga się od rządu chińskiego wycofania wojsk z miasta, zaś od rządu japońskiego nienadsyłania dalszych posiłków.

Święto Żołnierza

W związku ze „Świętem Żołnierza" wiceprezydent miasta Teodor Nagurski wydał odezwę treści następującej:

„OBYWATELE!

Dzień 15 sierpnia jest doniosłą rocznicą czynu żołnierskiego. W dniu tym przed laty siedemnastu wszystkie siły żywotne narodu zjednoczonego bez względu na różnice ideowe pod Komendą Naczelnego Wodza Marszałka Józefa Piłsudskiego przełamały u brzegów Wisły napór wojsk czerwonych.

Rok 1920 pozostanie w dziejach Narodu Polskiego i całej zachodniej cywilizacji długo pamiętnym.

We wspomnieniach swych o owym roku pisał Józef Piłsudski: „...ku nam, ówczesnym żołnierzom skierowane było mnóstwo ócz napełnionych to trwogą, to łzą goryczy, to uśmiechem szczęścia".

Dziś w imię pamięci zasług i ofiar, jakie żołnierz polski złożył w hołdzie Rzeczypospolitej uświęcając ziemie nasze krzyżam mogilnymi — dzień 15 sierpnia jest dniem „święta Żołnierza".

Niechże dzień ten się stanie żywym manifestem uczuć naszych dla żołnierza Odrodzonej Polski i symbolem braterstwa Armii i Narodu. Wzywam wszystkich obywateli miasta do wzięcia udziału w hołdzie dla poległych na Rossie w dniu 14 bm. o godz. 20 oraz we Mszy św., która zostanie odprawiona w dniu 15 sierpnia o godz. 9 w Bazylice Katedralnej z udziałem przedstawicieli władz i organizacyj cywilnych oraz wojska.

W przeddzień i w dniu święta wszystkie domy miasta powinny być udekorowane flagami o barwach narodowych.

Wiceprezydent miasta.
(—) T. NAGURSKI.

Program uroczystości

W związku z przypadającym w dniu 15 sierpnia br. „Świętem Żołnierza" ustalony został następujący program uroczystości:

W dniu 14 bm o godz. 20-ej złożony zostanie hołd dla poległych na cmentarzu Rossa z udziałem przedstawicieli władz cywilnych, organizacyj społecznych i społeczeństwa cywilnego oraz delegacyj wojskowych oddziałów garnizonu miasta Wilna.

W dniu 15 sierpnia o godz. 6-ej odegrana zostanie pobudka przez trębaczy wojskowych na placach: Marszałka Józefa Piłsudskiego, Katedralnym i Ratuszowym, po czym o godz. 9-ej JE arcybiskup Jałbrzykowski odprawi w Bazylice uroczystą mszę św. z udziałem przedstawicieli władz, wojska, organizacyj cywilnych oraz społeczeństwa. Jednocześnie odbędą się nabożeństwa w świątyniach innych wyznań.

Na zakończenie uroczystości pomiędzy godz. 17 a 19 odbędą się koncerty orkiestr wojskowych na pl. Marszałka Piłsudskiego i w Cielętniku.

Dworek pod Żywcem
ostatnie letnie mieszkanie Marsz. Piłsudskiego

ŻYWIEC, (Pat). Staraniem Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Żywieckiej, pp. Kępińscy, właściciele dworku pod Żywcem, w którym Marszałek Józef Piłsudski spędził swój ostatni wypoczynek letni, zrekonstruowali ostatnio wnętrze pokoi, zajmowanych przez Marszałka Piłsudskiego, doprowadzając je do takiego stanu, w jakim znajdowały się podczas jego w tym dworku pobytu.

To ostatnie letnie mieszkanie Marszałka Józefa Piłsudskiego będzie udostępnione do zwiedzania w okresie od 15—22 sierpnia rb. w godzinach popołudniowych od godziny 14 do 17-ej.

Indie nawiązuja kontakt handlowy z Polską

WARSZAWA, (Pat). Dnia 15 bm. przybywa własnym samolotem z Helsinek do Warszawy sir Muhhamad Zafrullah Khanh, członek dla spraw handlu w radzie najwyższej przy wicekrólu Indii.

W czasie swego pobytu w Warszawie sir Muhhamad Zafrullah Khanh złoży wizytę ministrowi przemysłu i handlu. Pobyt jego w Warszawie potrwa dwa dni.

Plan rozbudowy szpitalnictwa w Polsce opracowuje się

WARSZAWA, (Pat). Wobec konieczności planowej rozbudowy szpitalnictwa w Polsce, ministerstwo opieki społecznej zwróciło się do wojewodów o opracowanie w najbliższym czasie planów rozbudowy szpitalnictwa, odpowiadającego potrzebom ludności w poszczególnych województwach.

Obecny stan szpitalnictwa nie jest zadowalający. Brak jest łóżek szpitalnych, a również rozmieszczenie szpitali w terenie jest nierównomierne. Znaczny odsetek szpitali nie odpowiada nawet skromnym wymaganiom pod względem budowlanym, wyposażenia i organizacji.

Pierwszym krokiem do usunięcia tych braków będzie opracowanie generalnego planu rozbudowy szpitalnictwa, opartego na znajomości istniejących w tej dziedzinie potrzeb w różnych częściach kraju.

Wystawa „Wnętrze mieszkaniowe"

Cech stolarzy, bednarzy i tapicerów w Wilnie otwiera 15 bm. o godz. 10-tej, wystawę pod nazwą „Wnętrze Mieszkaniowe" w murach OO. Franciszkanów przy ul. Trockiej 14 (wejście z zaułka Lidzkiego). Otwarcie poprzedzi Msza Św. w kościele Franciszkanów o godz. 9.30.

Na wystawę tę poprowadzi wycieczkę Zw. Propagandy Turystycznej. Zbiórka w niedzielę dn. 15 bm. w ogródku przed Bazyliką, przed godziną 13-tą.

Ostry protest Rzeszy
przeciwko aresztom wśród Niemców w ZSRR

BERLIN (Pat) — Z polecenia rządu Rzeszy ambasador Niemiec w Moskwie złożył na ręce rządu sowieckiego ostry protest przeciwko aresztowaniom szeregu obywateli Rzeszy na terenie Sowietów. Prasa niemiecka donosi z niezwykłym oburzeniem o zakrojonych w ciągu ostatnich tygodni na szeroką skalę aresztowaniach obcych obywateli w Sowietach.

Liczba aresztowanych obywateli niemieckich obliczana jest na 214 osób. Wśród aresztowanych znajdować się ma m. in. również 140 Węgrów.

Aresztowani Niemcy, stanowiący około 20 procent wszystkich obywateli Rzeszy, przebywających w ZSSR znajdują się w obozach koncentracyjnych, bądź w więzieniach śledczych GPU.

Przedstawiciel „Times" dobrowolnie nie opuści Berlina

BERLIN, (Pat). W związku z żądaniem rządu Rzeszy odwołania przez „Times" swego korespondenta w Berlinie Ebbutta, dowiadujemy się, iż otrzymał on od swej redakcji polecenie nieopuszczania terytorium Rzeszy i pozostania na swej placówce, aż do chwili otrzymania urzędowego wezwania ze strony policji niemieckiej opuszczenia terytorium Niemiec.

Anglia masowo wydala Niemców

LONDYN (Pat) — „Daily Herald" donosi o dalszych wydaleniach Niemców z Anglii. Według dziennika, szereg obywateli niemieckich, poza trzema dziennikarzami, opuściło Anglię na skutek nakazu brytyjskiego Home Office. Inni znów mieli nagle wyjechać po przesłuchaniu ich przez funkcjonariuszów Scotland Yardu.

„Daily Herald" opisuje wypadek pewnej młodej i zamożnej kobiety, która zamieszkała w jednym z najbardziej luksusowych hoteli w Londynie. Działalność tej osoby zwróciła na siebie uwagę, wobec czego została ona przesłuchana przez władze policyjne. Kobieta ta jednak zaprzeczyła zarzutowi, że przybyła do Londynu w innych celach, aniżeli jako turystka na wakacje. Po tym przesłuchaniu niezwłocznie opuściła Anglię i udała się do Niemiec, mimo że władze brytyjskie nie żądały jej wyjazdu.

2.000.000 worków kawy spali w tym roku Brazylia

RIO DE JANEIRO, (Pat). „Państwo Kawowe", jak się w Brazylii nazywa stan Sao Paulo, nie przeżywało jeszcze dotąd tak intensywnego palenia kawy, jakie się odbywa w tym roku.

W trzech miejscowościach: Osasco, Sao Caetano i Agua Branca, gdzie przyrządzono specjalne place dla spalania kawy, ludność wniosła prośby do rządu o ratunek przed gazami, jakie spalona kawa wydziela, a które to gazy są bardzo szkodliwe dla zdrowia ludzkiego. Specjalna komisja rządowa, stanowa i państwowego urzędu kawowego badała na miejscu sprawę i wydała potrzebne zarządzenia.

We wszystkich trzech miejscowościach spala się dziennie od 15 tys. do 20 tys. worków kawy, czyli do 60 tys. dziennie. Do spalenia pozostaje jeszcze nie mniej niż dwa miljony worków kawy.

Min. Holsti opuścił Tallin

TALLIN, (Pat). Po 3-dniowym pobycie w Tallinie, minister spraw zagranicznych Finlandii Holsti i towarzyszące mu osoby, wyjechały z powrotem do Finlandii.

Lot do Ameryki przez biegun

MOSKWA, (Pat). Agencja Tass komunikuje: o godz. 13 m. 40 (czas moskiewski) Lewoniewski przeleciał nad biegunem na wysokości 6 tys. metrów. Panuje silny wiatr.

SEATLE, (Pat). Lotnik Lewoniewski dziś o godz. 8.36 wysłał depeszę radiową, w której zawiadomił, że znajduje się w odległości 90 mil od bieguna północnego i że wkrótce przelatywać będzie nad obozem sowieckich uczonych, położonym w bezpośredniej bliskości bieguna.

Pierwszy dzień wioślarskich mistrzostw Europy

AMSTERDAM, (Pat). W piątek rozpoczęły się w Amsterdamie wioślarskie mistrzostwa Europy. Polacy startują tylko w dwóch konkurencjach: w jedynkach i dwójkach ze sternikiem. W jedynkach Verey zajął pierwsze miejsce w swoim przedbiegu i zakwalifikował się do finałowych rozgrywek. Dwójka zajęła trzecie miejsce w przedbiegu, wobec tego będzie musiała w sobotę walczyć w biegach pocieszenia o prawo wejścia do finału.

Walasiewiczówna wyrównała rekord światowy w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (Pat) — W Bydgoszczy odbyły się w piątek zawody lekkoatletyczne z udziałem Stanisławy Walasiewiczówny oraz zawodniczek i zawodników z Poznania, Grudziądza, Torunia i Bydgoszczy. Walasiewiczówna przybyła do Bydgoszczy po południu z Grudziądza, powitana na dworcu przez dyrektora miejskiego komitetu WF p. Małuszewskiego oraz sokolice. Zawody rozpoczęły się defiladą zawodników po której Walasiewiczównie i mistrzyni Polski Wiśniewskiej-Felskiej prezydent miasta Bydgoszczy Barciszewski wręczył kwiaty.

Poziom zawodów ze względu na udział w nich Walasiewiczówny oraz mistrzów polskich był wysoki. Wyrównany został rekord świata na dystansie 50 mtr. przez Walasiewiczównę oraz padło kilka rekordów Pomorza. Dobrą formę wykazał reprezentant Polski na niedzielny mecz z Niemcami Karol Hofman z AZS poznańskiego w skoku wzwyż, osiągając 185 cm. z wyraźną nadwyżką 5 cm i jedynie zapadający mrok przeszkodził mu przejść 190.

Wyniki techniczne przedstawiały się następująco:

Konkurencja pań:

Bieg. 50 mtr. — Walasiewiczówna wyrównała rekord świata wynikiem 6,4; 2) Gawrońska (Sokół żeński Grudziądz 7 sek. (rekord Pomorza).

Skok w zwyż — Wiśniewska-Felska (Sokół żeński Grudziądz) 135 cm. 2) Tolkmitówna (Sokół żeń. Grudziądz) 135 cm.

80 mtr przez płotki — 1) Romanowska 13,9 przed mistrzynią Polski Wiśniewską-Felską 14,3.

100 mtr. — 1) Walasiewiczówna 11,8; 2) Gawrońska (Sokół żeński Grudziądz) 13 sek. (wyrównany rekord Pomorza).

4×100 mtr. — 1) Sokół żeński Grudziądz 54 sek., 2) AZS Poznań i KS. Ciszewski Bydgoszcz sztafeta kombinowana 56,'

Likwidacja sowchozów w imię... „socjalizmu" *)

„Sowchozy służyły interesom polskiej burżuazji"! — Programowe wariactwa Stalina — Transatlantyk ze starych łodzi rybackich — Teoria na zamówienie — „Wszystkiemu winni wykonawcy" — Nawrót do własności prywatnej

Sensacyjne wynurzenie stalinowskiego wysłannika Jakowlewa w Mińsku, uznające sowchozy na Białorusi za „szkodniczy twór szpiegów polskich", było pierwszym, ale nie ostatnim tego rodzaju wynurzeniem.

Skoro już Jakowlew, kierownik wydziału rolnego przy CK WKP(b), czyli faktyczny dyktator rolnictwa sowieckiego z woli Stalina, oznajmił chłopom białoruskim o tym, że zorganizowane na ich ziemi kołchozy były tworem „szpiegów polskich" — to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że na Kremlu w sprawie wszystkich sowchozów zapadły nowe decyzje i że podobne etykiety niebawem zostaną przylepione również i do masowo od 1935 r. likwidowanych socjalistycznych folansterów rolnych w innych republikach sowieckich.

Znając metody bolszewickie nie trudno przewidzieć, że napisy na etykietach przylepionych do zlikwidowanych sowchozów w innych republikach, za wyjątkiem oczywiście Ukrainy, nie będą skierowane pod adresem „szpiegów polskich". Przecież nawet Jakowlew ze Stalinem doskonale rozumieją, że stworzenie sowchozów w całym Związku Sowieckim byłoby ponad siły wywiadu polskiego. Zresztą wywiad polski i „szpiedzy polscy" nie mieli żadnego „interesu klasowego" w tworzeniu sowchozów gdzieś tam na Dalekim Wschodzie lub w republikach zakaukaskich. Co innego Białoruś i Ukraina, bezpośrednio graniczące z Polską. W tych częściach Związku Sowieckiego agenci Polski ziemiańskiej i obszarniczej mogli mieć wyraźny i dla „proletarjackich" władców moskiewskich uchwytny „interes klasowy" w tworzeniu wielkich sowchozów kosztem ziem włościańskich. W rezultacie bowiem jakiegoś konfliktu wojennego i zdobycia przez Polskę ziemiańsko-obszarniczą Białorusi czy Ukrainy — szlachta polska znalazłaby w postaci sowchozów swe dawne nienaruszone, a może nawet jeszcze powiększone majątki, które bez trudu przejęłaby w swe posiadanie.

Więc „klasowy interes" Polski ziemiańsko-obszarniczej w tworzeniu sowchozów był zdaniem Stalina zupełnie jasny i zrozumiały. Jakowlew co prawda w Mińsku tego nie powiedział. Ale nie ulega wątpliwości, że na naradzie ze Stalinem, na której zapadła decyzja przedstawienia sowchozów jako dzieła obcych wywiadów, moment ten musiał być brany pod uwagę. Przecież jest niemożliwością ażeby ludzie rozumujący po „marksistowsku" kategoriami „walki klas", mogli nie uwzględnić tak istotnego momentu, jak „interes klasowy" przy organizowaniu sowchozów.

W pozostałych natomiast częściach Związku Sowieckiego, agenci polskiego wywiadu, naszym skromnym „burżuazyjnym" zdaniem, nie mogli mieć żadnego „klasowego interesu" w organizowaniu i podtrzymywaniu majątków obszarniczych pod płaszczykiem sowchozów. Tam z całą pewnością sowchozy były dziełem rąk innych, na razie nie określonych wywiadów. Ale mamy nadzieję, że przy pomocy metody „marksistowskiej", Jakowlewowi uda się z całą dokładnością ustalić w czyim „interesie klasowym" leżało tworzenie sowchozów w pozostałych częściach Związku Sowieckiego.

Grubo myliłby się jednak ten, kto by sądził, że w tych wariactwach, nadających się do kpin i ośmieszających w sposób nielitościwy samego „wodza" narodu sowieckiego, nie ma „przemyślanej" w sposób „dialektyczny" pewnej określonej metody działania. O nie! Stalin jest mistrzem swoiście pojętej „dialektyki" z której już dawno zrobił dogodną dla podtrzymania swego jedynowładztwa „Mädchen für alles". I to co według rozumowania logicznego, potępionego w Związku Sowieckim, jako rozumowania burżuazyjn̨ego, wyda się absurdem, brednią czy nonsensem — to według dialektyki stalinowskiej jest zawsze, w każdej sytuacji posunięciem, prowadzącym do budowy i wzmocnienia ustroju socjalistycznego.

Chcąc zrozumieć to, co dzieje się w związku sowieckim i ku czemu zmierza Stalin, trzeba koniecznie uwzględnić tę specyficzną stalinowską metodę dialektyczną, którą nie trudno zilustrować szeregiem „genialnych" posunięć „wodza" narodu sowieckiego.

Tak np. kiedy rozpoczęto budowę „socjalizmu" na wsi sowieckiej w r. 1928 — to pierwszy plan pięcioletni przewidywał kolektywizację zaledwie 24 proc. ogółu gospodarstw wiejskich. Ale z chwilą, gdy po przystąpieniu do realizacji tego planu wyłoniły się niebawem dość znaczne trudności aprowizacyjne i chłopstwo zaczęło stawiać dość duży opór przeciwko kolektywizacji — Stalin rzucił znane hasło „likwidacji kułactwa jako klasy na podstawie powszechnej kolektywizacji" w ciągu paru lat oraz tworzenia jak największej ilości socjalistycznych folansterów rolnych, mogących zabezpieczyć państwo przed trudnościami aprowizacyjnymi. Wówczas zupełnie nie zastanawiano się nad tym, jakie skutki gospodarcze tego rodzaju „socjalistyczne" zarządzenia spowodują. Co więcej, z góry uznano, że rezultaty będą jak najlepsze i przysparzające największe korzyści gospodarcze. Pod tym względem jest nadzwyczaj wymowne „naukowe" odparcie zarzutów pod adresem prawicowej opozycji. Na jednym bowiem z posiedzeń C. K. partii w r. 1929 trzeźwy i bardzo krytycznie do poczynań stalinowskich ustosunkowany wódz opozycji prawicowej Rykow, pragnąc wobec nadchodzących groźnych wieści ze wsi, powstrzymać Stalina od dalszego szaleństwa, mechanicznego i przymusowego łączenia indywidualnych gospodarstw chłopskich w kolektywy, mówił: „tow. Stalin sądzi, że w wyniku mechanicznego powiązania kilku lub kilkunastu starych łodzi rybackich, można zbudować nowoczesny statek transatlantycki. To jest przecież absurd. A nasza powszechna kolektywizacja z jej mechanicznym i i przymusowym spędzaniem w większe lub mniejsze kolektywy indywidualnych gospodarstw chłopskich z ich prymitywną techniką, jest niczym innym jak bezsensownym usiłowaniem budowania nowoczesnego statku transatlantyckiego ze starych łodzi rybackich. To szaleństwo może doprowadzić tylko do katastrofy, ale nie do reorganizacji rolnictwa na „podstawach socjalistycznych".

W celu odparcia, tych jasnych i dla każdego dziecka zrozumiałych prawd jednego z wodzów prawicowej opozycji, powstała wówczas dość oryginalna teoria „naukowa", która niebawem została opublikowana w drugim tomie Sowieckiej Encyklopedii Rolniczej. Twórca tej teorii między innymi pisał: „Samo zwykłe zsumowanie chłopskich środków produkcji, jak to wskazał tow. Stalin, bez dodatkowych inwestycyj daje możność znacznego zwiększenia wydajności pracy. Jest to jeden z nowych najmocniejszych argumentów przeciwko prawu zmniejszającej się wydajności".

Niebawem jednak okazało się, że takie i temu podobne „epokowe" odkrycia nauki stalinowskiej, uzasadniające powszechną kolektywizację i budowę sowchozów, doprowadziły do niebywałej ruiny w gospodarce wiejskiej. Nie tylko bowiem t. zw. kułacy, ale i całe chłopstwo średniozamożne wypowiedziało formalną wojnę powszechnej kolektywizacji. Rozpoczęło się masowe i systematyczne niszczenie martwego i żywego inwentarza, powstania chłopskie, mordowanie komunistów przeprowadzających kolektywizację i t. d. Sytuacja wytworzyła się tak groźna, że przez pewien czas wydawało się nawet, że fala niezadowolenia i buntu chłopskiego zmiecie nie tylko Stalina ale i całą władzę sowiecką.

Stalin jednak i z tej sytuacji znalazł wyjście. W marcu 1930 roku pisze on głośny wówczas artykuł, coś w rodzaju manifestu dla chłopów, p. t. „Zawrót głowy od powodzeń", w którym całkowitą odpowiedzialność za swe idiotyczne i urojone pomysły w sposób cyniczny i perfidny zwalił na bezpośrednich i posłusznych wykonawców rozkazów, idących z jego apartamentów, czyli na t. zw. „pracowników miejscowych". Ci pracownicy okazali się winnymi katastrofy gospodarczej, gdyż „nie zrozumieli" i „źle" wykonywali zarządzenia „wodza". Sam „wódz" natomiast wychodzi z całego przedsięwzięcia bez szwanku. Co więcej. Jego autorytet w oczach mas chłopskich niezmiernie wzrasta, gdyż on występuje w roli obrońcy chłopów przed dzikimi i barbarzyńskimi metodami kolektywizacji. Chłopi wprost rozchwytują dzienniki z artykułem Stalina i rzucają się na pracowników miejscowych.

Stalin znów ma rację. Stalin triumfuje. I wówczas kiedy on zarządza wyraźny odwrót bynajmniej nie przyznaje się do klęski swych koncepcyj. Przy pomocy „dialektyki" uzasadnia nawet, że to nie był odwrót, lecz dalszy krok w kierunku socjalizmu.

Ta „cudowna dialektyka" pozostaje niezachwianą i wówczas kiedy na I-ym zjeździe kołchozników-udarników w r. 1933 przyznaje się chłopstwu na własność indywidualne zagrody do maksymalnej wysokości 0.5 ha i wówczas kiedy na drugim zjeździe kołchozników w r. 1935 idzie się na jeszcze większe ustępstwa i przyznaje się zagrody do wysokości 2 i więcej ha. Wszystko to w terminologii stalinowskiej nie oznacza odradzania się indywidualnej gospodarki chłopskiej pod płaszczykiem kolektywizacji. Nie To jest czystej wody socjalizm.

Analogicznie sprawa przedstawia się i z sowchozami, w które państwo przez szereg lat pakuje miliardy. Kiedy opozycja zarzuca, że sowchozy są nierentowne, że nie opłacają się, że trzeba je rozwiązać — Stalin na XVI-ym zjeździe partyjnym w 1931 r. wciąż jeszcze udowadnia, że przy tworzeniu sowchozów nie chodzi o rentowność ale o socjalizm. Ale otóż mija jeszcze parę lat intensywnej budowy socjalistyczych folansterów rolnych na koszt państwa i Stalin na XVII-ym zjeździe partii w r. 1934 „odkrywa" Amerykę:

„Jeżeli porównać olbrzymie wkłady państwa w sowchozy — mówi on — z obecnymi faktycznymi wynikami pracy sowchozów, to otrzymamy olbrzymią dysproporcję na niekorzyść sowchozów". I na tym zjeździe Stalin już nie broni sowchozów. Przeciwnie, napada na różnych doktrynerów, stawiających socjalistyczne falanstery rolne ponad kołchozami, czyli rodzajem chłopskich spółdzielni rolnych, mogących być organizowanymi nawet w każdym państwie kapitalistycznym. Stalin rzuca nawet hasło zrobić „wszystkich kołchoźników zamożnymi", zaopatrzyć „każdego kołchoznika we własną krowę" i t. d. A począwszy od wiosny 1935 roku występuje już z inicjatywą likwidacji nierentownych sowchozów. I tak aż do wiosny 1937 roku włącznie jest już zlikwidowanych ca 70 proc. wszystkich sowchozów. Są już republiki jak Gruzja, Armenia, a obecnie Białoruś w których nie pozostało żadnego sowchozu.

Ale na kogo zwalić odpowiedzialność za to niepowodzenie? Na kułaków? Na burżuazję? Na opozycję prawicową? Nonsens. Przecież wszyscy wiedzą, że warstwy te jak najbardziej sprzeciwiły się tworzeniu sowchozów. Poza tym w Związku Sowieckim jest już zbudowany socjalizm, gdzie nie ma klas, nie ma kułaków, nie ma burżuazji. Stalin jednak jest człowiekiem pomysłowym. Istnieje przecież otoczenie kapitalistyczne. Przy pomocy serii makabrycznych procesów robi on niezliczoną ilość agentów faszystowskich, szpiegów różn. państw kapitalistycznych, na których zwala odpowiedzialność za bankructwo sowchozów, za bankructwo bardzo drogo opłaconych własnych urojonych pomysłów w rolnictwie. A kto powie, że tego rodzaju posunięcia, jak likwidacja sowchozów i przekazywanie ich ziem kołchozom nie przypada do gustu chłopom i nie przysparza popularności Stalinowi?

Ale to bynajmniej nie jest odwrót od zbiurokratyzowanej, nierentownej państwowej gospodarki „socjalistycznej" w kierunku „kapitalizmu". Po stalinowsku nazywa się to marsz całą parą w kierunku „socjalizmu".

Zet.

*) „Kurjer Wileński" z 11 sierpnia 1937, art. p. t. „Stalin na usługach... wywiadu polskiego".

Podróż pary książęcej



Książe Kentu z żoną w podróży po Europie zatrzymali się w Austrii, gdzie odwiedzili księcia Windsoru.

Przed lotem do stratosfery



Prof. Piccard zamierza odbyć lot do stratosfery na balonie, złożonym z 2000 małych baloników. Na zdjęciu — prof. Piccard ze starszym synem podczas pracy nad przygotowaniem do lotu.

Nominacje starostów

Ogłoszone zostały nowe nominacje na stanowiskach w administracji państwowej. Starostą powiatowym w Brzesku (woj. krakowskie) mianowany został Michał Füller, dotychczasowy starosta w Kielcach. Starostą kieleckim został Karol Wojciechowski, ostatnio starosta powiatowy w Brzeżanach w Małopolsce Wschodniej.

Amerykański ambasador w Sowietach przybywa własnym jachtem do Gdyni

Gdynia stała się ostatnio celem podróży prywatnych jachtów milionerów amerykańskich. Po wizycie Morgana, sygnalizowane jest w najbliższych dniach zawinięcie do portu gdyńskiego luksusowego jachtu ambasadora Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej przy rządzie ZSRR Davisa.

Davis wyruszył na swym jachcie o pojemności 3000 ton z Leningradu w podróż do krajów bałtyckich i zatrzymać się ma w Gdyni przez kilka dni.

Niby głupstwa? A w sumie miliony!

Dla utrzymania i wykarmienia miliona świń należałoby 65.000 hektarów ziemi użyć wyłącznie pod zasiew zboża, które służyłoby jako pokarm dla nich. Jeżeli więc tę potrzebną ilość pokarmu otrzyma się w inny sposób, to można powiedzieć, że się uzyskało dla kraju 65.000 hektarów ziemi.

Tak rozumują w Niemczech, gdzie prowadzona jest już od dłuższego czasu usil na propaganda w celu stałego robienia pewnych drobnych oszczędności na t. zw. „nieużytkach" czy resztkach. A więc np. niemal połowa wszystkich miast liczących ponad 20.000 mieszkańców ma już zorganizowaną zbiórkę odpadków kuchennych, przeznaczonych dla karmienia trzody. W ten sposób Niemcy mają zamiar pozyskać owe 65.000 hektarów.

Obliczenie jest proste. Świnia spożywa dziennie około 20 funtów tych odpadków, które stanowią dla niej doskonały pokarm. Nabiera ona przeciętnie 700 gramów wagi dziennie. Jeżeli miasto o 10.000 mieszkańców może zebrać 110 centnarów odpadków, to może wyżywić 550 świń. Wspólnie więc niemieckie miasta mogą wyżywić w ten sposób około miliona świń. A potrzeba tego jest wielka, bo aczkolwiek na razie zapas trzody jest dostateczny i mięsa wieprzowego jest dosyć, to jednak statystyka wykazuje znaczne zmniejszenie się „płci pięknej" w tym zakresie. Na przyszły rok przewidywany jest już znaczny deficyt „młodzieży". Z powodu świeżo wydanego zakazu bezwzględnego wstrzymania się od karmienia trzody i bydła zbożem, brak paszy daje się odczuwać coraz dotkliwiej. Chyba, że uda się zbiórka odpadków. Patriotyczne gosposie pokażą, co umieją.

A z drugiej strony zaprzęgnięto do podobnej pracy młodzież szkolną. Ta jednak zbiera co innego, a mianowicie kości i odpadki z ołowiu, a mianowicie cynfolię, tubki, kapsle i t. p. Do opakowania całego szeregu towarów już nie używa się cynfolii, papierosy np. mają wewnątrz cieniutki papier aluminiowy, wyglądający jak cynfolida. Istnieje jednak cały szereg towarów, które wymagają nadal tego opakowania. Ponieważ są to materiały robione z zagranicznego surowca, więc oszczędność na tym polu równa się oszczędzaniu dewiz. Dla dzieci zbieranie tych rzeczy jest niemal zabawą, dla skarbu państwa jest to poważna oszczędność.

Podobnie zbierania kości. W 700 szkołach berlińskich zebrały dzieci podczas 20 dni zbiórki 200.000 kg kości. Jednak suma ta daleka jest od tego, co można w tym kierunku osiągnąć. Bo jeżeli tylko każde dziecko zebrało podczas jednego dnia zbiórki 100 gramów kości, osiągnąćby można ponad pół miliona kilogramów, czyli 80% wszystkiego, co w ogóle jest do zebrania.

Jak zwykle w Niemczech, praca ta prowadzona jest planowo i metodycznie. W każdej szkole wyznaczona jest z pośród grona nauczycieli jedna osoba, której powierzono kierownictwo tej akcji. Osoba ta poucza dzieci, na czym polega celowość tej zbiórki i w jaki sposób winna być ona prowadzona. Dwa razy na tydzień, a mianowicie we wtorki i w piątki prowadzona jest zbiórka. Zbierane są kości nie tylko we własnych mieszkaniach rodziców, ale i u sąsiadów. Kości te są niezwłocznie odbierane przez specjalnych handlarzy upoważnionych do tego, a należność za kości wpłacana co miesiąc na ręce danej szkoły. Pieniądze w w ten sposób zarobione idą na wycieczki uczniów, na pomoc niezamożnym dzieciom, na zakup książek do biblioteki, lub przyborów i artykułów sportowych. Ta szkoła, która wykaże najlepsze rezultaty zbiórki otrzymuje co miesiąc specjalne odznaczenie oraz nagrody w formie książek.

Niezależnie od tego w niektórych szkołach prowadzona jest zbiórka starych nieużytych zeszytów szkolnych oraz papieru. Chodzi o to, aby w dziecko wpajać od dzieciństwa zasady czynienia drobnych oszczędności, które w sumie dają duże zyski, jako owoc zbiorowych wysiłków. Praca ta ma jeszcze i to znaczenie pedagogiczne, że uczy młodzież właśnie akcji zbiorowej, solidarności społecznej, które stanowią jedną z wielkich zalet narodu niemieckiego.

T. M. S.

Rozmowa z Marleną Dietrich

Marlena Dietrich od dwu tygodni przebywa w Europie. Piękna gwiazda, jakkolwiek nie zwykła otaczać się tajemniczością, nie jest jednak zbyt skłonna do udzielania wywiadów, gdy jest na wywczasach. Jednak jednej z paryskich dziennikarek udało się uzyskać szereg odpowiedzi na parę niedyskretnych pytań. Może właśnie charakter tych pytań skłonił Marlenę do mówienia, gdyż, jak wiadomo, odznacza się ona wyjątkowym poczuciem humoru. Zapytana, co ceni najbardziej w mężczyźnie, oświadczyła: „Moim zdaniem, umysł jest dla mężczyzny czymś o wiele ważniejszym, niż uroda dla kobiety. Fakt, że mężczyzna jest przystojny — oświadczyła na zapytanie, jak reaguje w scenach miłosnych przed obiektywem — nie działa na mnie wcale, jego inteligencja podnieca mnie bardziej, niż regularność rysów lub budowy ciała". Gdy dziennikarka zapytała ją, czy w czasie nagrywania filmów zdarza jej się symulować, że jest na prawdę zakochana w partnerze, na przykład w Herbercie Marshallu, który gra z nią w filmie Lubitscha „Anioł" — Marlena roześmiała się. „Nie zdarzyło mi się nic podobnego od czasu, gdy miałam lat 16! Widzi pani pod tym względem mam w sobie coś z mężczyzny: wiem, że to nie byłoby „rycerskie".

Dziennikarka upierała się jednak przy swoim twierdzeniu, że taka mała komedia nigdy zaszkodzić nie może — przeciwnie, istnieje możliwość, że partner Marleny utworzy kreację bardziej przekonywującą, przekraczającą jego zwykłe możliwości. „Myli się pani — oświadczyła Marlena — istotnych uczuć nie pokazujemy nigdy na ekranie. Gdy się jest naprawdę zakochanym, nie paraduje się z tym publicznie, a na pewno nie okazuje się tego przed obiektywem. I jakże tu reagować prawdziwie, gdy reżyser powiada: proszę o rozkochane spojrzenie, ale niech pani nie zdejmuje ręki z ramienia Marshalla, dopóki pani nie usłyszy odgłosu zatrzaskiwanych drzwi. Jest jeszcze przy tym jeden czynnik, który nie pozwala mi nigdy zapominać, że scena miłosna jest tylko grozą — to szminka. Gdy mężczyzna jest uszminkowany, mam wciąż przed oczyma przypomnienie, że jego najpłomienniejsze wyznania są częścią roli jego i mojej". Dziennikarka paryska przyznaje w swoim artykule, że odpowiedzi Marleny sprawiły jej zawód, jest jednak zadowolona, gdyż rzadko komu udało się dotąd uzyskać tak obszerny wywiad z małomówną gwiazdą.

Straszny samosąd nad przypadkowym zabójcą

Krwawe zajście pod Łodzią

W majątku Szymczyce, gminy Czarnocin dokonano krwawego samosądu.

Według dochodzenia, sprawa przedstawia się, jak następuje: Rządca tutejszego majątku, 27-letni Juliusz Czernicki, nie zezwolił niejakiej Bednarkowej na zbieranie kłosów na rżysku. Na tym tle doszło do sprzeczki, o której powiadomiony syn Bednarkowej, Franciszek, uzbrojony w łom żelazny uderzył nim rządcę w głowę. Napadnięty w obronie własnej kilkakrotnie strzelił z rewolweru, zabijając Bednarka.

Przerażony swym czynem uciekł i ukrył się we własnym mieszkaniu, gdy tym czasem wzburzeni chłopi, uzbrojeni w kłonice i inne narzędzia, włamali się przez okna i drzwi, dokonując nad Czernickim samosądu. Pod ciosami napastników Czernicki zmarł.

Wezwana policja przywróciła we wsi spokój, aresztując sprawców zbrodni.

Nowe wykopaliska w Egipcie



Amerykańska ekspedycja archeologiczna w pobliżu Teb w Egipcie natrafiła na niezbadane dotąd groby faraonów. Na zdjęciu u góry — otwarte grobowce, u dołu — prace ekspedycji.

Wciąż jeszcze naiwni

kupują szkiełka jako brylanty

Mieszkanka Chełma Bajla Rabinowicz kupiła na ul. Gęsiej od przygodnych handlarzy „brylanty", za które zapłaciła 800 zł. Były to oczywiście zwykłe szkiełka.

Trzeba trafu, że w chwili dokonywania tranzakcji nadszedł patrol policyjny i oszustów ujął na gorącym uczynku. Dzięki temu poszkodowana odzyskała swoje pieniądze.

Oszustami okazali się Josek Dawdowicz i jego przyjaciółka Jenta Kłosower, których osadzono w areszcie.

Ukradł 94 grosze

i powiesił się

W Borszczowie (woj. tarnopolskie) zdarzył się niesamowity wypadek. Piętnastoletni Wasyl Biławka ukradł dziesięcioletniej Annie Popeluk 94 grosze. W obawie przed odpowiedzialnością powiesił się na pasku.

Najmłodsza babka w Europie



W miejscowości Bajcs na Węgrzech żyje najmłodsza babka w Europie niejaka Janina Mlinacris licząca 29 lat życia. Wyszła ona zamąż w wieku 14 lat. Córka jej Anna również wyszła zamąż mając 14 lat i parę tygodni temu urodziła dziecko. Na zdjęciu naszym widzimy trzy pokolenia rodu Mlinacris; po prawej stronie — matka ze swoim dzieckiem, po lewej — najmłodsza babka w Europie.

Półmilioner powietrzny „Lotu"

W dniu 7 mb. odbyło się na lotnisku warszawskim uroczystość jubileuszu radiooperatora Polskich Linij Lotniczych „LOT" p. Stanisława Zientka. Przelotem na linii Gdynia — Warszawa zakończył radiooperator Zientek pół miliona kilometrów przelecianych w służbie polskiego lotnictwa komunikacyjnego. Na lotnisku powitali go członkowie Dyrekcji PLL. „LOT" z dyrektorem mjr. W. Makowskim i wicedyrektorem mjr. Zejfertem oraz wiceprezesem Rady Nadzorczej PLL. „LOT" dyr. J. Zajasem, rodzina oraz licznie zgromadzeni koledzy. Jubilat otrzymał wiązanki kwiecia, liczne upominki oraz wiele serdecznych życzeń, składanych przy tradycyjnej lampce wina.

Stanisław Zientek urodził się w Warszawie w 1898 r.; w lotnictwie pracuje od r. 1916 w lotnictwie zaś komunikacyjnym od r. 1924. Za pracę w lotnictwie komunikacyjnym odznaczony został Bronzowym Krzyżem Zasługi.

W r. 1932 brał udział wraz z pilotem Karpińskim w Challenge'u; w r. 1934 zajmuje w Challenge'u wraz z pilotem Płonczyńskim drugie miejsce, za co przyznany mu został Srebrny Krzyż Zasługi.

Lotnik chiński



Armia chińska przygotowała mnóstwo młodych lotników. Na zdjęciu — jeden z takich pilotów.

Dziecko z otwartym sercem

W szpitalu żydowskim w Rydze urodziło się niemowlę z otwartym sercem. Serce dziecka znajduje się pomiędzy żebrami a skórą. Dziecko jest poza tym zupełnie normalne i lekarze sądzą, iż uda się je utrzymać przy życiu. O ile dziecko zostanie utrzymane przy życiu, to będzie musiało mieć założony na serce specjalny aparat chroniący je przed możliwością zewnętrznych obrażeń.

Okazja dla filatelistów

Na „Jarmarku Poleskim" w Pińsku, który potrwa od 22 sierpnia do 15 września r. b., urządzona zostanie poczta, posiadająca specjalny datownik o artystycznych motywach polskich. Poczta ta przyjmować będzie telegramy, listy, kartki, przekazy i t. p., co znacznie ułatwi porozumienie się ze zwiedzającymi i wystawcami.

Filateliści polscy skorzystać winni z okazji i wzbogacić swe zbiory znaczkami z nowym stemplem.

Wrażenia urlopowe

Przedział na razie był dosyć pusty, prawdopodobnie dlatego, że na jego drzwiach widniał napis „dla podróżnych z psami". Jednak już w Ignalinie ze stu osób, które dostały się do pociągu cztery wlazły do mojego przedziału W Święcianach weszło jeszcze około siedemnastu. Od Podbrodzia siedzieliśmy w kilku warstwach, co sprzyjało nawiązaniu kontaktów towarzyskich.

Najbliższą warstwę stanowiła rodzinka wracająca z urlopu. Rozmówka jak zwykle w takich wypadkach; było dobrze, wracać nie chce się. brydż. polowanie i łapanie rybek w jeziorze. Tata okazał się największym znawcą przedmiotu.

— Ja mu — opowiadał — tylko pokazuję kolor. Pewno myślicie, że nie miałem na odzywkę? Miałem. Miałem w ręku szóstego króla pik, wicerenons as w treflach, as król kier i trzy boltki karo. A oni licytują bez przerwy karo.. To on wtedy powiada szlemik w pikach. Ja szturcham go nogą, on nic. Oni kontrują, ja szturcham go nogą, on: rekontra. No i wyobraźcie sobie ja gram. Oni w karo, ja z dziadka przebijam. No i potem impas na damę z nosem udaje się, takie robią na nią polowanie, no i łapię...

Przez wagon przemycił się konduktor, wylał paru pasażerów na gapę i rozmowa potoczyła się w dalczym ciągu.

— O czym to ja mówiłem? — pytał tata — Aha. O polowaniu. A raz idę ja na kaczki i mam obie lufy ładowane cienkim śrutem. A trzeba było przejść przez lasek takie sobie małe olszynki, jakieś podszycie, błotko. O sto—dwieście metrów widzę: coś burego siedzi. Myślę sobie: kul nie mam a to z pewnością wilk. On bestia poczuł, że nie mam czym do niego strzelić. Siedzi i nachalnie patrzy na mnie.

Wkładam ja do lewej lufy spory kamyk. Aż tu widzę on idzie i jemu spod nóg coś wyrywa się. Ja bach! bach! — z obu luf. No i co wy powiecie? Wilk dostał kamieniem w łeb, a wyrwał się spod niego ciecieruk i dostał śrutem. Powiadam wam, takiego dubletu jak żyję jeszcze nie miałem. Co wy na to?

— Chrrr... — odrzekł uprzejmie kolega.

— A jednego szczupaka to z rewolweru machnąłem. Podpłynął pod samą powierzchnię A tego co widzicie tutaj w koszyczku... o ten okrągły koszyczek z pokrywką... to złapałem na błyszczkę. Tylko trzeba wiecie zawsze sznurek zaczepić sobie na brzuchu, po prostu okręcić się sznurkiem w pasie, to wtedy czuje się najlżejsze szarpnięcie. Inaczej trudno w kajaku wiosłować. Otóż jadę ja tak i czuję, że złapał. Zakręcam kajakiem i ciągnę go. On też. Mocno. Ja z kajakiem coraz bliżej. On mocniej. I co powiecie? Podciągnąłem pod sam kajak, a on jak nie fajtnie na drugą stronę, ja wypadam z kajaka, puszczam wiosło i muszę pływać. A jezioro wielkie, brzeg daleko. A szczupak wielki, honor nie pozwala puszczać. Więc pływam ja z tym szczupakiem na środku jeziora i staram się jego zmęczyć pływaniem, a on wreszcie i zmęczył się, więc...

Szczupak wychylił łeb z koszyka i z trudem warknął:

— Nieprawda!

D. T. F.

Ogólnopolski zjazd antykomunistyczny

w Białymstoku

W niedzielę (15 bm.) odbędzie się w Białymstoku pierwszy ogólnopolski zjazd delegatów komitetów do walki z komunizmem. Po nabożeństwie w kościele farnym i złożeniu wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza, rozpoczną się obrady zjazdu, połączone z okolicznościową akademią.

(C)

W Stołpcach boją się chirurga

Pisząc o niezbyt zgodnym współżyciu starosty stołpeckiego z miejscowymi organizacjami rolniczymi (K. W." z dn. 22 VII rb. „W Stołpcach potrzebny zabieg chirurgiczny") podkreśliliśmy, że informacje, udzielone nam na miejscu i wykorzystane w artykule, mogą być oświetlone przez pryzmat nastrojów, którym ulega pewna część społeczeństwa stołpeckiego, dźwigająca obecnie trud pracy społecznej i s... adowej. W każdym przecież zatargu muszą być dwie strony a każda z nich może mieć swoje „grube ryby", dookoła których grupują się, jak wierna drużyna przyboczna, mniejsze i zupełnie drobne „rybki".

Należało się spodziewać, że „druga strona" nie pozostanie niema. Z odsieczą panu staroście przyszedł zarząd Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Stołpcach, odpisem protokółu posiedzenia swego z dnia 29 lipca 1937 r. i uchwała tej treści:

„Wobec konieczności należytego zorganizowania handlu ziemiopłodami przez Spółdzielnię Rolniczo-Handlową w Stołpcach, władze spółdzielni uznały za konieczne wybudować w m. Stołpcach odpowiedni spichrz zbożowy i w tym celu poczyniono starania o uzyskanie odpowiedniego kredytu. Ponieważ w trakcie starań o pożyczkę wyjaśniono, iż takowa może być udzielona jedynie Samorządowi Powiatowemu, przewodniczący Wydziału Powiatowego w Stołpcach p. Starosta Wierzbicki na mocy uchwały Rady Powiatowej z dnia 26.III. 1936 roku wyjednał pożyczkę w Państwowym Banku Rolnym, chcąc w ten sposób jeszcze raz udzielić swego poparcia tak pożytecznej placówce rolniczej, jaką jest Spółdzielnia r. h. Po uzyskaniu pożyczki p. Starosta powierzył wykonanie budowy p. architektorowi rejonowemu inż. Wołkanowskiemu, co w żadnym wypadku nie podniosło kosztów budowy, gdyż właśnie p. inż. Wołkanowski prowadził pracę sposobem gospodarczym z zastosowaniem najdalej idących oszczędności. Do czasu obecnego były dokonane przez Władze Banku Rolnego dwie lustracje budowy: jeden raz przez Naczelnika Wydziału Pożyczek Krótkoterminowych p. Tymana, a drugi raz w m-cu lipcu przez p. Dyrektora Banku Maciulewicza z działem p. profesora Narebskiego. Komisje te nie stwierdziły żadnych uchybień, ani wygórowanych kosztów, natomiast p. prof. Narębski z zadowoleniem stwierdził, że prowadzący budowę inż. Wołkanowski wykonał w budowie murów dwa pasy żelbetonowe dla zabezpieczenia budynku od wstrząsów powodowanych przez przechodzące pociągi, a co najważniejsze — pasy te wykonano bez nadmiernych wydatków, lecz w ramach przewidzianego kosztorysu. Artykuł prasowy stwierdza, że na życzenie p. Starosty zmieniono pierwotny plan budowy w związku z czym rzekomo powstała konieczność budowy kosztownego wiaduktu, co ma „niepomiernie" zwiększyć koszty budowy. Dając świadectwo prawdzie, Zarząd Spółdzielni stwierdza, że budowy wiaduktu nie przewidywano i potrzeba wzniesienia tego kosztownego urządzenia nie zaszła, gdyż przewidziano wybudować jedynie rampę przeładunkową kosztem koło 600 (sześćset) złotych, budowa zaś bocznicy kolejowej odpadła nie dzięki zmianie planu budowy spichrza, a jedynie tylko ze względu na wysoki koszt tej bocznicy... i t. d.".

W dalszym ciągu uchwały Zarząd oświadcza, że to wszystko nie tylko nie spowodowało powstania jeszcze większego zadrażnienia między organizacjami rolniczymi a starostą, lecz przeciwnie jest dowodem jak starosta dba o organizacje rolnicze itd.

Jak widzimy zarząd w uchwale tej potwierdza niektóre szczegóły sprawy rozbudowy spichrzy, podane przez nas, a niektóre prostuje - e swego stanowiska i oświetla je subiektywnie na rzecz starosty.

Potwierdza, że to starosta polecił budowę spichrzu architektowi rejonowemu. Przemilcza przy tym stanowisko organizacyj rolniczych w tej sprawie. Potwierdza, że bocznicy kolejowej nie będzie się budowało, a za stąpi się ją nie wiaduktem lecz rampą. Nie podaje jednak co w eksploatacji byłoby tańsze. Nie prostuje przy tym podanej przez nas informacji, że to na życzenie starosty zmieniono pierwotny plan budowy.

Prostuje natomiast naszą informację o wzroście kosztów budowy w związku z zmianami, które następowały na zlecenie lub życzenie starosty. Oczywiście trudno na ten temat polemizować, nie znając dokładnie historji całego kosztorysu.

Wszystkie zaś ukłony w stronę starosty kończące uchwałę, zmuszają nas (podobnie jak to uczyniliśmy przy podaniu informacji w artykule poprzednim) do wysunięcia zastrzeżenia, że są to nastroje, którym ulega pewna część społeczeństwa stołpeckiego.

* * *

Otrzymaliśmy także list Zarządu Okręgu L. M. i K. w Stołpcach, z którego przebija niezrozumienie naszego artykułu i zasadniczej roli policjantów-obywateli na naszej wsi.

List ten usiłuje prostować to, o czym nie pisaliśmy. Pisząc, że starosta powiedział „przystań-schronisko wybuduje sam", bynajmniej nie wyobrażaliśmy p. starosty Wierzbickiego w roli cieśli. Więc poco pisać „nie prawdą jest jakoby p. starosta powiatowy... i t. d., natomiast prawdą jest, że budowa przystani... uchwalona została przez walne zebranie"... Przecież pisaliśmy o tym „że to z pieniędzy L. M. i K. będzie się budowało. Więc jakież bez uchwały? Trudno to sobie wyobrazić.

Nie pisaliśmy, że koła wiejskie były tworzone po uchwale budowy schroniska.

Skoro „prawdą jest, że Zarząd Oddziału Powiatowego L. M. i K. na budowę przystani przeznaczył z sum własnych 500 zł. i Zarząd Okręgu na tenże cel wyasygnował 500 zł., reszta wydatków uchwalono pokryć z imprez dochodowych specjalnie w tym celu urządzanych", to czy wolno zapytać z czego się tworzą „sumy własne", jeżeli niektóre koła wiejskie istnieją już od 1936 roku.

O roli obywatela-policjanta, na wsi, dużo by się dało pisać. W każdym razie rola ta zamknęłaby się przede wszystkim w ramach jego pracy zawodowej. Pisaliśmy, że w konkretnym wypadku koło Zasul w pobliżu Stołpców zostało założone koło wiejskie L. M. i K. przez komendanta posterunku i że ludność wiejska wciągnięta do koła zrozumiała należenie do Ligi M. i K. jako swego rodzaju prykry przymus. Oczywiście w tym wypadku nie przysparza to popularności szczytnej idei L. M. i K. Zarząd Stołpeckiego Odziału L. M. i K. w swoim liście do nas, pisząc „Przy zakładaniu kół wiejskich z udziałem funkcjonariuszy policji państwowej jak najmniej kładziono nacisku na werbowanie większej ilości członków wpłacających składki..." przyznaje się do zakładania kółek z udziałem funkcjonariuszy P. P. (czy jako inicjatorów?) i składa dowód niezbyt ostrożnego działania wśród ludności wiejskiej. A więc zakładano wiejskie koła L. M. i K. z udziałem policji. O to nam tylko chodziło.

Niebezpieczeństwa projektu rozbudowy m. Wilna

Znany projekt rozbudowy m. Wilna, dotychczas nie rozpatrywany przez Radę Miejską, co ma nastąpić po wakacjach, posiada wiele poważnych wad i usterek.

Największe zastrzeżenie nasuwa w projekcie stworzenie specjalnej strefy przemysłowej. Spowoduje ona bowiem nieuniknioną zwyżkę cen terenów, przeznaczonych pod zakłady przemysłowe, co bynajmniej nie przyczyni się do szybszego uprzemysłowienia Wilna. Stworzy duże trudności komunikacyjne dla robotników, którzy będą zmuszeni jeździć z ogromnego obszaru miasta, rozciągniętego, jak wiemy, bardzo szeroko do centrum przemysłowego.

Strefa taka podetnie również pod stawy rozwojowe tych dzielnic miasta, które będą od niej oddalone, wobec czego rozwój miasta będzie postępował nierównomiernie.

Stąd racjonalniejsze jest stworzenie w kilku punktach miasta kilku stref przemysłowych. Rzemiosło, drobny przemysł i średni przemysł, nie posiadający cech nieprzyjemnych dla otoczenia, nie powinny być ograniczone tylko dla strefy przemysłowej.

Powstaje jednocześnie ważne zagadnienie pomocy dla zakładów, zmuszonych do przesiedlenia się, a jednocześnie pewnego uprzemysłowienia zakładów, powstających na nowych terenach, w ulgach podatkowych, ułatwieniu nabywania i sprzedawania terenów, ułatwieniach komunikacyjnych i t. p.

Również nieuzasadniony jest zakaz powstawania sklepów w dzielnicach o licznej zabudowie, inaczej jak przy zbiegu ulic.

Jak ważna jest poruszona kwestia może świadczyć fakt, że 35 proc. ludności miasta żyje z przemysłu i rzemiosła.

Tak jest dziś, ale zastanówmy się, w jakim kierunku może się posuwać rozwój miasta. Wilno jest zamknięte granicami, wciśnięte w kąt północno-wschodniego półwyspu, ma jedyną przeło możność rozwoju na drodze rozbudowy przemysłu. Przemysł wileński zaczął się właśnie rozwijać. Wilno zaczyna interesować inwestorów z innych części Polski W tych warunkach nieszczęśliwe rozwiązanie planu rozbudowy bez uwzględnienia w nim czynników gospodarczych może poważnie zahamować dalszy rozwój miasta.

Budownictwo wiejskie rusza z martwego punktu

Budownictwo wiejskie na Wileńszczyźnie przejawiało dotychczas stosunkowo bardzo nikłą inicjatywę. Ostatni rok dużo zmienił tu na lepsze. Wybudowano przeszło 2000 domów, około 150 łaźni, postawiono około 500 nowych budynków gospodarskich.

Ten ruch budowlany rozwija się w dalszym ciągu.

UWADZE ROWERZYSTÓW

Dnia 31 lipca 1937 roku ukazało się w „Dzienniku Ustaw" R. P. Nr 58, poz. 458 — Rozporządzenie Ministrów: Komunikacji i Spraw Wewnętrznych z dn. 15 lipca rb. „O ruchu rowerów na drogach publicznych".

Rozporządzenie to do rowerów zalicza: rowery, wszelkie wózki poruszane siłą nóg, rowery z silnikami pomocniczymi o pojemności skokowej do 100 cm i motocykle z silnikami o takiejże pojemności.

Każdy rower musi być zarejestrowany we właściwym Zarządzie Gminnym przez wykupienie tabliczki na okres dwuletni, licząc od 1936—1937 r. Wykupujący tabliczkę na pierwszy okres płaci 4 zł, a za dalsze okresy po 3 zł. Ponadto każdy rower, używany na drodze publicznej powinien być zaopatrzony:

1) w co najmniej jeden sprawnie działający hamulec,

2) w umieszczoną z tyłu z lewej strony latarkę z czerwonym światłem lub w ten sposób umieszczone szkiełko odblaskowe, koloru czerwonego, o średnicy co najmniej 3 cm, zaopatrzone w wyciśnięty na szkle lub na metalowej jego oprawce znak fabryczny wytwórni oraz napis stwierdzający, że typ szkiełka został zatwierdzony przez Ministerstwo Komunikacji, powyższy przepis wchodzi w życie w 90 dni od 31.VIII. 1937 r.,

3) dzwonek, jako sygnał; z nastaniem zmroku rower powinien być zaopatrzony w przymocowaną na przodzie latarkę, rzucającą światło bezbarwne. Rowery z silnikami i motocykle powinny być zaopatrzone w dwa sprawnie i niezależnie od siebie działające hamulce i w trąbkę o nieprzeraźliwym dźwięku.

Rozporządzenie zabrania: a) małoletnim do 12 l. używać rowerów na drogach publicznych, b) jazdy środkami jezdni zamiast po prawej krawędzi jezdni, c) jazdy dwóch lub więcej rowerów obok siebie, zamiast za sobą w jednej linii, d) wożenia innej osoby jeżeli rower jest jednoosobowy, e) jazdy bez trzymania rąk na kierownicy oraz nóg na pedałach f) używanie innych sygnałów oprócz przy rowerach 1 trąbek przy rowerach z silnikami i motocyklach.

Za naruszenie przepisów tego rozporządzenia grozi kara — grzywny do tysiąca złotych lub areszt do sześciu tygodni albo obie te kary łącznie.

Przepisy rozporządzenia powyższego obowiązują od dnia 31 lipca 1937 roku.

Obecnie każdy na podstawie posiada nia kart rowerowych, wydanych w 1936 r. może otrzymać we właściwym urzędzie gminnym tabliczkę na okres dwuletni — 1936 i 1937 r.

Slc.

Posiedzenie Wileńskiego Wydziału Wojewódzkiego

Dnia 12 bm. o godz. 18, pod przewodnictwem wojewody Bociańskiego odbyło się posiedzenie Wileńskiego Wydziału Wojewódzkiego. Na wstępie wojewoda przedstawił Wydziałowi nowego naczelnika Wydziału Samorządowego, Romualda Tejszerskiego, który z dniem 1 sierpnia rb. objął urzędowanie w Urzędzie Wojewódzkim Wileńskim.

Przy załatwieniu spraw objętych porządkiem obrad ożywioną dyskusję wywołał wniosek naczelnika Wydziału Budowlanego — Zubelewicza, dotyczący przeklasyfikowania dróg państwowych i wojewódzkich, oraz rozpatrzenia projektu rozporządzenia wojewody, dotyczącego budowy publicznych przedsiębiorstw melioracyjnych w powiecie brasławskim.

Celem zaznajomienia się na miejscu ze stanem gospodarki samorządowej członkowie Wydziału Wojewódzkiego zwiedzili ostatnio w towarzystwie wojewódzkiego inspektora związków samorządowych Żylki kilka powiatów województwa wileńskiego. Dzieląc się wrażeniem z tej wycieczki członek Wydziału Wojewódzkiego Ruszczyc podkreślił wyjątkowo dodatnie wyniki gospodarki drogowej w pow. brasławskim w przeciwstawieniu do stosunkowo złego stanu dróg w pow. wileńsko-trockim. Ruszczyc prosił wojewodę o zwrócenie uwagi na konieczność opracowania przez gminy planu gospodarki drogowej na przeciąg kilku najbliższych lat.

Po załatwieniu innych spraw z zakresu administracji samorządowej oraz finansów komunalnych wojewoda zamknął posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego o godz. 21-ej.

Pożyteczne zajęcia dla orląt żeńskich

Dziewczęta w wieku pozaszkolnym, od lat 14—16, z hufców orlęcych Związku Strzeleckiego m. Wilna, te, które spędzają wakacje w mieście, są b. pożytecznie zatrudnione. O piętro wyżej nad Podokręgiem Strzeleckim przeznaczone są dwie czyste i jasne izby na pracownię krawiecką, w której orlęta uczą się kroju i szycia.

Codziennie z rana, o godz. 8 pracę swą zaczynają głośno śpiewaną modlitwą. Ta sama strzelecka modlitwa odbija się echem o mury zaułka Kazimierzowskiego, po skończonych zajęciach, o godz. 15. Regularnie uczęszcza do pracowni 12 orląt za opłatą zł. 10 za 3 miesiące nauki.

Absolwentka kursu, po skończonym kursie, o ile wykaże się dostatecznym przyswojeniem rzemiosła, będzie mogła być zatrudniona w przyszłości na stałe. Ich instruktorka Szczęsnolewiczówna życzyłaby sobie, aby wszystkie na tym 1 turnusie w ten sposób zdobyły pracę.

Pracownia przyjmuje wszelkie prace w zakresie krawiectwa i bieliźniarstwa wchodzące, tak dla pań jak i panów, a nawet i dla dzieci.

Poza tym orlęta spędzają wieczory w swoich oddziałach, na zbiórkach, gdzie przerabiają przysposobienie wojskowe i fizyczne pod kierownictwem komendantek i instruktorek.

Wycieczka wilnian we Lwowie

Przybyła do Lwowa wycieczka 300 wilnian, prowadzona przez kilku księży. Z dworca udano się do nowowybudowanego kościoła Matki Boskiej Ostrobramskiej na Górnym Łyczakowie, gdzie odbyło się uroczyste nabożeństwo. Goście złożyli kwiaty na cmentarzu Obrońców Lwowa, a następnie wizytę na ratuszu. Do wilnian przemówił wiceprezydent dr. Weryński, podkreślając pokrewieństwo duchowe Lwowa z Wilnem. Odpowiedział imieniem wycieczki ks. Wojciechowski wznosząc okrzyk na cześć Lwowa.

Jutro wycieczka zwiedzi zabytki Lwowa. **(K).**

Jesień wjeżdża na rynek

Wtorkowe i piątkowe rynki na placu Łukiskim znajdują się całkowicie pod wpływem zbliżającego się końca lata. Więc pod wileńska zbiera w pośpiechu nieraz niezbyt dojrzałe i wyrośnięte płody swoich ogrodów i sadów, aby czym prędzej przed dalszą normalną w tym sezonie zniżką cen na warzywa i owoce spieniężyć je w mieście. Wczoraj np. na rynku Łukiskim olbrzymia większość wozów posiadała na sprzedaż wyłącznie warzywa i owoce, rzadko który zaś — nabiał. Dowóz był olbrzymi, to też ceny utrzymywały się na bardzo niskim poziomie.

Bodaj najwięcej było ogórków, za które płacono od 35 do 70 groszy za setkę. Ogórki w roku bieżącym urodziły obficie na terenie całego województwa wileńskiego. Wprawdzie na wiosnę wcześnie wysadzone uciepiały od przymrozków, jednakże późniejsze, oraz posadzone powtórnie na miejsce wymarzniętych powetowały te straty z nawiązką. Spodziewana jest dalsza dość nawet duża zniżka cen na ogórki.

Letnie gatunki jabłek były wywiezione również w bardzo dużej ilości. Żądano od 1 zł. do 3,20 za pud, t. j. od 6 do 20 groszy za kilogram. Niektóre nieznane gatunki szły za bezcen z powodu dużego zarobaczenia. Niestety wieś nasza nie zwalcza środkami chemicznymi szkodników drzew owocowych. Sady rosną od „dziadów pradziadów" jak chcą i rodzą „jak Bóg da". Od wiosny do późnej jesieni żerują na nich najprzeróżniejsze gatunki szkodników, niszcząc nie tylko kwiat a później owoc lecz także i drzewo. Sady wiejskie w dużej ilości wypadków są starymi ogniskami groźnych „epidemij" drzew owocowych. Dla sadów handlowych zaś, znajdujących się w ich pobliżu i prowadzonych racjonalnie, są przyczyną stałych obaw i dużego nakładu pieniędzy.

Ceny „młodej" kartofli utrzymują się narazie na dość wysokim poziomie. Żądano przeciętnie po 7 i pół gr. za kg. Urodzaj na kartofle na Wileńszczyźnie w roku bieżącym zapowiada się niezłe, tak, że należy spodziewać się w czasie najbliższym dalszej zniżki, tym bardziej, że już zbliża się początek kopania kartofli zimowej. Dotychczas zaś na rynku znajdowała się przeważnie tak zwana „śpieszka".

Dowóz jaj był niezły. Żądano po 65 do 70 groszy za 10 sztuk. Masło wiejskie szło w cenie po 2,30 zł za kg, śmietana po 80 groszy za litr. Jeden z gospodarzy wywłókł „młody" jęczmień i żądał 3,60 zł. za pud.

* * *

Wozy wiejskie, ustawione „sznurkiem" z ubogą zawartością „towaru" w postaci ogórków, budzą refleksje na temat wysokości „zarobków" wieśniaka na „wyhodowanych" przez niego ogórkach. Oto np. wóz gospodarza z okolic Rykont. Jechał blisko pięć godzin do Wilna wioząc tysiąc ogórków. Baba gospodarza posadziła ogórki na wiosnę, podlewała je dość często. Potem pella. Po chłopięło to sporo czasu i trudu. We czwartek ubiegły nastąpił główny zbiór ogórków i dużych i małych, niewyrośniętych. Zebrano wszystko, aby zdobyć jak najwięcej pieniędzy. Na targ wyruszył gospodarz, a razem z nim i jego żona, bo „baba musi zawsze pilnować chłopa, aby nie rozpijał się". Oboje stracą cały dzień. Na polu stoi jeszcze nieżęty owies, len dojrzał i prosi o zbiór. Dodać do tego trzeba całodzienną pracę konia i amorty zację wozu, który się bardzo prędko rozbija na kocich łbach miasta. To wszystko stanowi cenę 1 tysiąca ogórków. Widać z tego wyliczenia, że włożono w nie sporo pracy a pośrednio i pieniędzy. Na rynku zaś w lepszym wypadku otrzyma się za ten tysiąc ogórków 4 złote. Conajmniej tyleż złotych straty.

Świadczy to, jak i wiele innych wypadków, o niezwykle jeszcze prymitywnej organizacji życia naszej wsi pod względem gospodarczym. **(z.)**

Zniżki kolejowe na VIII Targach Wołyńskich

Ministerstwo komunikacji przyznało osobom, udającym się na VIII Targi Wołyńskie w Równem, które odbędą się w dniach od 12 do 26 września r. b., ulgi kolejowe w wysokości 75% na przejazd powrotny z Równego do miejsc zamieszkania, a to na podstawie imiennych kart uczestnictwa, sporządzonych przez zarząd główny Ligi Popierania Turystyki. Dla przejazdów zbiorowych będą uruchomione pociągi popularne, których przebieg ustali Ministerstwo dodatkowo. Również będzie mógł się odbywać bezpłatny zwrotny przewóz nieszprzedanych eksponatów pod warunkiem spełnienia formalności, przewidzianych w postanowieniach § 91 taryfy towarowej cz. I B.

Ofiary

Ofiarę na kaplicę Ostrobramską nadesła no z prowincji — woj. lubelskie, Zł. 3,50.

Budowa 100 szkół

Obecnie odbywa się we wszystkich powiatach Wileńszczyzny gorączkowa praca przy budowie 100 publicznych szkół powszechnych im. Marsz. Piłsudskiego, które mają być ukończone na 1 września, czyli mniej więcej za 2 tygodnie. Z tego więc powodu nikt teraz nie urlopuje (to znaczy: personel techniczny gmin, magistratów i wydziałów powiatowych, wreszcie wójtowie i burmistrzowie), gdyż dokonywuje się dzieło o wyjątkowym znaczeniu — ad aeternam rei memoriam.

Nic więc dziwnego, że dzieło to jest jak najczęściej kontrolowane przez władze powiatowe i wojewódzkie, wreszcie że praca idzie sprawnie, jak w zegarku. Przekonałem się o tym podczas licznych mych przechadzek po powiecie, ostatnio zaś odbyłem podróż na „Polskim Fiacie“ z Wilna do Bezdan, którą zamierzam tu pokrótce opisać.

Wstępuję do Rudnickiego i telefonuję do Wydziału Powiatowego:

— Hallo! Czy to p. inżynier P.?

— Tak jest, czym mogę służyć?

— To ja właśnie chcę służyć swoją osobą i zobaczyć coś w terenie. Czy wybiera się p. inżynier dokądkolwiek dzisiaj?

— Nawet zaraz, początkowo do Nowej Wilejki, potem do Bezdan.

Jedziemy. Droga do Nowej Wilejki nieciekawa. Szosa wąska, brzeg parszywy, wyboisty, teren górzysty. Wysiadamy w Nowej Wilejce naprzeciw Państwowego Gimnazjum przy ul. Połockiej. Tu wre poważna praca przy wyprostowaniu ul. Piłsudskiego u wylotu Połockiej. Był tu obrzydliwy objazd do walącego się mostu na Wilence. Nawet ulicę tę zwano dawniej Objazdem, co figuruje jeszcze na niektórych domach. Obecnie wybudowano nowy most, zniesiono parę domów i wyprostowano wylot ulicy, która prowadzi do koszar wojskowych (1 km) i Wielucian (3 km), gdzie mieści się znany dom poprawczy dla nieletnich.

Wracamy i kierujemy się na drogę „strategiczną“, po której mkniemy dość szybko, wreszcie znajdujemy się na wspaniałej szosie, prowadzącej do Niemenczyna. Dojeżdżamy do 18 km i skręcamy na leśną drogę. Stąd jeszcze 6 km do Bezdan. Las sosnowy, piękny, powietrze darzy każdego żywiczną wonią.

Za lasem, o jakiś kilometr, na pięknym wzgórzu bezdańskim widnieje świeżo ukończona kaplica, — fundacja p. min. Opieki Społecznej Kościałkowskiego. Obok zaś tej pięknej kaplicy (drewnianej, wartości 15000 zł) buduje się obecnie, o jakieś ćwierć km — trzyklasową publ. szkołę powsz. im. Marsz. Piłsudskiego, — jedna z owej setki szkół. (Szkół tak'ch przypada na pow. wil.-trocki 19, niezależnie od od nich buduje się jeszcze kilka szkół kosztem wyłącznie gmin i Wydziału Powiatowego, ale o tym napiszę kiedy indziej).

Przy budowie zastajemy wójta z Niemenczyna i licznych majstrów, podmajstrów, wreszcie zwykłe siły fizyczne. Wśród nich poznaję właściciela wędrownego kina dźwiękowego, p. A. Szostaka z Młynka, który zawiesił wyświetlanie filmów na czas wakacyjny. Wyświetlał zaś (przeważnie po szkołach): „Rapsodię Bałtyku“, „Polesie“, „Śluby Ułańskie“ i t. d.

Oglądamy budowę od fundamentów aż po dach. P. inżynier „obmacuje“ wszędzie jak doktór chorego. Wielką uwagę zwraca na piece i kolumny frontowe, znajdujące się jeszcze w formach, słowem, szuka „fuszerki“, której na szczęście nie znajduje. Za kilka dni będzie znów tutaj.

Tak, być rzeba. Wydziały Powiatowe mają już smutne doświadczenie z dawniejszej budowy szkół, tak mniej więcej z przed dziesięciu lat. Niektóre z nich, np. w Połukniu i Rudnikach (gm. rudziskiej) zjada grzyb. W Orzełówce np. (gm. rzeszańskiej) przystąpiono nawet do rozbiórki szkoły. Pamiętam dobrze budowę owych gmachów.

Materiał zakupywano częściowo (w miarę posiadanych kredytów), przechowywano go latami na deszczach i śnieżycach, następnie zwlekano (z przyczyn finansowych) z kryciem budynków, które zaciekały i gniły. Sądzić więc należy, że błędy te nie powtórzą się już nigdy w naszych powiatach. Zbyt drogo to kosztuje teraz gdyż remont wynosi więcej niż nowa budowa. Najsłuszniej przeto zmobilizowano przy obecnej budowie setki szkół wszystkie siły fachowe. Byle tylko nie zmarnować najlepszej intencji Rządu w dziele trwałych pomników kultury na wschodnich rubieżach Rzplitej.

Obok szkoły bezdańskiej wytyczono nową drogę i pracuje na niej akordowo kilka osób. Zaprojektowano też piękne oparkanienie szkoły. I to wszystko ma być gotowe za dwa tygodnie. Iście po amerykańsku. I nie tylko tutaj, lecz także i w 99 miejscowościach. To — „wyścig pracy“.

Namawiano mnie bym zwiedził maj. Skałę p. Wierszyłły, odległy o 6 km. Znajduje się tam skała (stąd nazwa majątku) tuż nad Wilią, z której wytryska stale woda. Istnieje legenda, że woda ta była kiedyś lecznicza, utraciła zaś swą moc po umyciu oczu pieska przez panią P.

Niestety, musieliśmy wracać do Wilna. Po 6-ciokilometrowej polnej drodze przez las dotarliśmy do wspaniałej szosy niemenczyńskiej. Takich szos chyba mało u nas. Może na odcinku Oszmiana — Żuprany (10 km). Jechałem na rowerze przed dwoma laty, jak po stole. Na takich szosach można się stosować do wszelkich przepisów rowerowych bez najmniejszego szemrania.

W Wilnie podziękowałem p. inżynierowi za miłą podróż, polecając się nadal łaskawej pamięci. Uważam bowiem, że winno być nawet obowiązkiem każdego Wydziału Powiatowego publiczne ogłaszanie swej działalności. Coś w rodzaju, jak czynią to banki i inne instytucje finansowe, ogłaszając (oczywiście bez pośredników) w prasie zawodowej i codziennej swe przychody i rozchody, bilanse i t. p. czynności Wówczas płatnik wiedziałby dokładnie, co się robi w powiecie za jego pieniądze.

Jan Hopko.

Wiadomości radiowe

PRZEDOSTATNIA AUDYCJA LETNIEGO KONKURSU RADIOWEGO.

Im bliżej zakończenia Wielkiego Letniego Konkursu Radiowego, tym bardziej wzrasta zainteresowanie radiosłuchaczy tym konkursem. I nic dziwnego: każdy chciałby zdobyć jedną z 500 cennych nagród, które przeznaczono dla uczestników konkursu. Nagrody te bowiem są bardzo atrakcyjne. Miłośnicy automobilizmu mogą zdobyć piękny samochód limuzynę „Polski Fiat 508“; radiosłuchacze, którzy lubią podróżować mają możność odbyć podróż statkami Linii Żeglugowych „Gdynia—Ameryka“, pojechać do Paryża z wycieczką „Francopolu“, lub poznać emocje podróży powietrznej na pokładzie samolotów P. L. „Lot“. Ponadto uczestników konkursu oczekuje szereg innych nagród, jak: wspaniałe odbiorniki radiowe, materiały na ubranie, jedwabie i sprzęty użytkowe (maszyna do szycia, maszynki do kawy, żelazka do prasowania i t. d.).

Zdobyć jedną z tych nagród jest bardzo łatwo. Wszyscy radiosłuchacze, którzy opłacają abonament radiowy w miesiącach letnich (czerwiec, lipiec i sierpień) po wysłuchaniu jednej z audycyj konkursowych z udziałem czterech popularnych pieśniarzy mogą nadesłać na karcie pocztowej odpowiedź podają kolejno nazwiska artystów, według ich popularności. Kto dotychczas nie nadesłał jeszcze odpowiedzi na konkurs, powinien wysłuchać najbliższej audycji — przedostatniej, która odbędzie się w sobotę dn. 14.VIII o godz. 17.30. Przed mikrofonem wystąpią popularni artyści: Tadeusz Faliszewski, Mieczysław Fogg, Janusz Popławski i Stefan Witas.

Po wysłuchaniu tej audycji, nie zwlekają należy natychmiast wysłać pod adresem: Polskie Radio, Warszawa 1, Mazowiecka 5 „Konkurs Letni“. Radiosłuchacze, których odpowiedzi będą zgodne z listą plebiscytową, ułożoną według opinii wszystkich uczestników konkursu — otrzymają jedną z wyżej wymienionych nagród.

O SPORCIE BOKSERSKIM.

Sport bokserski budzi na ogół rozbieżne zdania wśród ludzi. Jedni się nim zachwycają, jako objawem tężyzny męskiej, inni uważają za przejaw barbarzyństwa. O tym to sporze opowie radiosłuchaczom w sobotę, 14 sierpnia o godz. 15.00 p. Adam Cwikliński w felietonie p. t. „Kułak w rękawicy“ nadawanej w ramach cyklu „Na zielonej arenie“.

„DO TROK LATEM Z MAJESTATEM...“.

Audycje Rozgłośni Wileńskiej organizowane z ośrodków prowincjonalnych spotykały się dotychczas z uznaniem słuchaczy i prasy. Dzisiaj mikrofony Polskiego Radia będą w Trokach. Słuchacze całej Polski będą uczestnikami uroczystości, które dzisiaj będą w starych Trokach. Fragmenty odpustu, popisy regionalnych zespołów chóralnych, orkiestrowych, znana radiosłuchaczom orkiestra KOP-u — wszystko złożyć się powinno na barwny obraz życia tego miłego, o bogatej tradycji miasteczka.

Z ekspedycją radiową do Trok udaje się p. Tadeusz Łopalewski, który poprowadzi tę audycję. Rozgłośnia rozpocznie transmisję o godz. 22,05.

Kurjer Sportowy

Harcerze na Pióromoncie

Kierownictwo klubu powiadamia swoich członków, że zostały wznowione treningi sekcji lekkoatletycznej, które odbywać się będą nadal na boisku Okręgowego Ośrodka WF na Pióromoncie we wtorki i piątki każdego tygodnia od godz. 18.

Treningi prowadzi instruktor CIWF p. Wojtkiewicz Leon.

Zapisy na boisku przyjmuje kierownik sekcji druh Statkiewicz Kazimierz.

Jednocześnie podaje się do wiadomości, że zostaną wznowione treningi sekcji pływackiej klubu, które obejmie instruktor PZP druh Piotrowicz.

Zapisy na przystani szkolnej wioślarskiej KOSW przyjmuje codziennie druh Nowicki Mieczysław.

Garbarnia — Pogoń o mistrzostwo ligi

Po kilkutygodniowej przerwie wznowione będą w niedzielę nadchodzącą rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo ligi.

W Krakowie odbędzie się mecz pomiędzy miejscową Garbarnią a lwowską Pogonią. Wynik tego meczu zadecyduje prawdopodobnie o spadku z ligi jednej z tych dwóch drużyn.

Nowe zwycięstwo Jędrzejowskiej

W ćwierćfinale międzynarodowego turnieju tenisowego w Easten Jędrzejowska pokonała znaną tenisistkę amerykańską Van Ryn w dwóch setach: 7:5, 6:3.

Z kongresu Międzynarodowej Federacji Wioślarskiej

W dalszym ciągu obrad Międzynarodowej Federacji Wioślorskiej w Amsterdamie powzięto następujące uchwały:

Odrzucić wniosek amerykański o przekształcenie mistrzostw Europy w mistrzostwo świata.

Odrzucono wniosek amerykański o usunięcie z programu mistrzostw Europy biegu dwójek ze sternikiem, a wprowadzenie biegu czwórek lekkich ze sternikim.

Holendrzy zgłosili wniosek, aby pokrycie kosztów udziału osad zagranicznych w mistrzostwach Europy nie obciążało organizatorów. Kongres zdecydował aby na przyszłość koszta podróży i pobytu osad startujących w mistrzostwach Europy, pokrywane były w połowie przez organizatorów.

Bokserzy trenują

Z prawdziwą satysfakcją trzeba stwierdzić, że bokserzy wileńscy wzięli się w tym roku wyjątkowo wcześnie do roboty. Wczesne rozpoczęcie treningów daje gwarancje, że zawodnicy nasi będą w dobrej formie i, jeżeli organizatorzy nie zawiodą pokładanych w nich nadziei, to mieć będziemy piękny sezon sportowy, przeplatany szeregiem ciekawych imprez

Przedewszystkim wykorzystane mają być przejazdy przez Wilno drużyn zagranicznych do państw Bałtyckich. Przez Wilno przejeżdżać mają bokserzy: Węgier, Włoch i Rumunii. Obecnie prowadzone są już wstępne pertraktacje. Z drugiej zaś strony przez Wilno mają w tym sezonie pięściarskim przejeżdżać bokserzy Łotwy i Estonii, z którymi Wilno ma od kilku lat nawiązane stosunki. Sport bokserski w Łotwie, a zwłaszcza w Estonii, znacznie się podniósł. Ewentualne więc mecze mogą być bardzo ciekawe.

Kiedy nastąpi otwarcie sezonu bokserskiego w Wilnie — trudno jest jeszcze powiedzieć. Poszczególne kluby mobilizują na razie wszystkie swoje siły. Dokładają wszelkich starań, żeby mieś pełne składy, żeby w sezonie nie wypożyczać zawodników, a walczyć w jak najsilniejszych składach.

Trzeba liczyć jednocześnie na ofiarną pracę naszych wileńskich trenerów, przewszystkim na Mirynowskiego, który pod tym względem zdał już egzamin i wychował nie jednego dobrego zawodnika. Liczyć trzeba również na to, że nowozaangażowany przez Ośrodek WF trener Motorski wyszkoli młodych zawodników.

Mówiąc o trenerach wspomnieć należy koniecznie o działalności sportowo-organizacyjnej Cwiklińskiego, który jako kierownik sekcji pięściarskiej Akademickiego Związku Bokserskiego wychował między innymi takich zawodników, jak Londzina i Kuleszę, a nie trzeba zapominać również i o tym, że w roku zeszłym AZS był najsilniejszym klubem pięściarskim Wilna.

Spodziewać się można wiele też i po Elektricie, który posiada szereg doskonałych zawodników na czele z Bagińskim, a który tak samo jak AZS zabrał się solidnie do pracy.

Trzeba przypuszczać, że w tym sezonie nie będziemy mieli żadnych nieporozumień, wywołanych najczęściej — jeżeli chodzi o przeszłość przez naszych panów sędziów. Czas już najwyższy nauczyć się na pamięć zasad sędziowania i nie popełniać kardynalnych błędów, które zniechęcają do sportu publiczność, a zrażają zawodników. Czas najwyższy rozpocząć zgodną współpracę Wileńskiego Okręgowego Związku Bokserskiego z klubami, a Ośrodkiem Wychowania Fizycznego i z prasą sportową. Bokserzy w roku zeszłym prowadzili wojnę z dziennikarzami. Wojnę przegrali. Nie chcemy o tym wspominać, ale zwracamy się z gorącym apelem w imieniu dobra sportu bokserskiego Wilna, żeby nareszcie ustały kłótnie i nieporozumienia, które nie prowadzą do zwycięstwa, a osłabiają siły.

N.

Antysanitarny stan posesyj

Starostwa grodzki w dniu 12 bm. ukarał grzywnami pieniężnymi z zamianą na areszt w razie niezapłacenia za antysanitarny stan posesyj, ustępów, śmietników następujące osoby:

1) Josela Zysmana (Zawalna 25) grzywną zł 500 z zamianą na 3 mies. aresztu, 2) Eliasza Eliaszewicza (Zawalna 25) — grzywną zł 30 lub 10 dni aresztu, 3) Eliasza Fajna (Szeptyckiego 7) — grzywną zł 300 lub 3 mies. aresztu, 4) Władysława Wolskiego (Końska 20) — grzywną zł 100 lub 3 mies. aresztu.

Grodno

— „WOJNA O ROYAL“ Grodno od kilku miesięcy dyskutuje drażliwą sprawę bojkotu przez Żydów kawiarni-restauracji „Royal“ — bardzo uczęszczanego tu lokalu dancingowego.

Jeszcze na wiosnę b. roku zaszedł w „Royalu“ wypadek obrazy słownej jednego z gości (Żyda) przez drugiego (Polaka). Na tym tle wywiązała się w prasie polemika, do której wciągnięto Bogu ducha winnego dzierżawce „Royalu“, p. Lewandowskiego.

Pragnąc uspokoić namiętności i zażegnać rozszerzanie się konfliktu, p. L. złożył pewne ofiary na rzecz żydowskich instytucyj społecznych — sądząc, że krok ten uchroni go od podejrzeń o wrogi stosunek do Żydów.

Grodno nie byłoby miastem prowincjonalnym gdyby nie wytworzyło wokół tego faktu głośnego huczku, urastającego na tutejszym bruku niemal do doniosłego zagadnienia politycznego.

Z jednej strony obrażeni, z drugiej przeciwnicy, z trzeciej prasa, z czwartej zawodowe mąciwody — i w mieście toczy się na tym tle zażarta woja. Poczucie miary przestało obowiązywać, a cierpliwość ludzka lekceważona jest bez końca.

Kiedy uspokoją się rozpalone do białego namiętności i kiedy grodnianie uwolnieni zostaną od wałkowania przestarzałego konfliktu w „Royalu“ — przewidzieć dziś nie podobna. Ludzie złośliwi twierdzą, że nastąpi to nie wcześniej niż Żydzi uwierzą, że troski świata nie kończą się na antysemityzmie.

Mignon G. Eberhart

GDY PACJENT ZNIKŁ...

93

POWIEŚĆ

— Prędko, niech pani pozamyka drzwi do pacjentów! — rozkazałam — Zadymią nam szpital magnezją. Doktór Kunce nie powinien na to pozwolić.

— Co oni tam robią z Lillian Ash? — trzepała panna Blanc. — Zobaczyłam ją przez drzwi, bo właśnie prokurator... Płacze. Och! Idzie doktór Peattie. Baczność, dziewczynki! Do roboty! — Zniknęła z błyskiem białego fartucha.

Tylko surowa konieczność troski o pacjentów i siła przyzwyczajenia umożliwiły mi przetrzymanie następnej godziny. Miałyśmy wszystkie urwanie głowy. Widziałam jak policjanci wtoczyli nakryty wózek do windy i zjechali z nim na dół. Konferencja w pokoju 310 skończyła się z niewiadomym dla nas rezultatem. Wśród ogólnego zamętu, rozróżniłam w tłoku tylko czerwoną od płaczu twarz Lillian Ash i poważną, smutną O'Leary'ego.

Widocznie spełnienie obowiązku kosztowało go bardzo dużo.

Posłał po mnie kiedy się już uspokoiło, prosząc do gabinetu doktora Kunce'a. W pokoju było szaro od dymu, ale przez otwarte okno wiało chłodne powietrze i pryskał rzadki deszczyk. Zastałam prokuratora, policję, reporterów, sierżanta Lamba, doktora Peattie'go i naturalnie jego.

— ... więc, proszę panów, jesteśmy w możności odtworzyć przebieg zbrodni, z wyjątkiem paru szczegółów, które pozostaną dla nas tajemnicą — mówił właśnie O'Leary.

Zamknęłam za sobą drzwi, o mało nie przycinając nosa telefonistce. O'Leary wstał, za nim doktór Peattie, a na końcu, z ociąganiem, pozostali.

— Poprosiłem pannę Keate, żeby była obecna w czasie tych wyjaśnień, gdyż ona odegrała w śledztwie najwybitniejszą rolę. Tylko dzięki jej bystrej spostrzegawczości i drobiazgowym notatkom udało się nam... rozwiązać tę krwawą zagadkę.

O'Leary nie jest z natury skłonny do krasomówstwa. Dał się słyszeć szmer uwag i wyraźne przekleństwo sierżanta Lamba. Na to O'Leary, udając głuchego, dodał szybko:

— To, oraz wspaniała współpraca policji, w szczególności zaś sierżanta Lamba, którego... i t. d. i t. d. — Długa twarz sierżanta rozjaśniła się lekko, ktoś podał mi krzesło i mój przyjaciel ciągnął dalej: — Niektórzy z panów już cośniecoś wiedzą, ale dla porządku i przejrzystości zacznę od początku, zaznaczając, że jasne przedstawienie tej sprawy nastręcza mi wielkie trudności.

Miał twarz bardzo poważną, a oczy takie zawsze błyszczące, przesłonięte mgłą zamyślenia.

— Proszę przede wszystkim zauważyć, że sama zbrodnia była bardzo prosta i że popełniono ją bez premedytacji. Morderca opanowany przez pewną manię, powziął swój plan impulsywnie. Oczywiście zbrodnia była logicznym wynikiem owej manii, ale nie powstała z rozmysłu. Prawda, że po krwawym fakcie usiłowano go za wszelką cenę zatuszować, lecz usiłowania te nie były dziełem mordercy, z jedynym wyjątkiem, kiedy... próbował on usunąć niewygodnego świadka. — W głosie jego zabrzmiała ostra, nieubłagana nuta. Wzdrygnęłam się, mówiąc sobie rozsądnie, że już mi przecież nic nie grozi. Ale o mało nie zawołałam:

— Mów pan dalej. Kto to zrobił?

Oczywiście, zważywszy na okoliczności, byłby to wyrwas conajmniej nieprzystojny.

— Zorientowawszy się w faktach, zrozumiałem odrazu, że tylko jeden człowiek mógł być mordercą — Sierżant Lamb chrząknął niespokojnie, a prokurator rzucił cygaro i nastawił uszu. — Natomiast pobudka zbrodni nie rzucała się w oczy. Nie wiedziałem również, dlaczego Lillian Ash coś ukrywała i kto chciał udusić Dione Melady, tylko się domyślałem i nie omyliłem się. Ale musiałem dowieść czarno na białym, że dobrze trafiłem. Panna Keate dostarczyła mi ważnego dowodu rzeczowego. Znalazła ten korek nazajutrz po morderstwie w sali operacyjnej. Niech panowie zauważą, jaki on ma dziwny zapach. Pani Melady zeznała, że napastnika, który ją dusił, było czuć jakoś dziwnie. Powąchawszy ten korek, poznała ten sam zapach. Wiedząc, gdzie szukać, stwierdziłem bez trudności obecność mordercy w noc zbrodni na piętrze operacyjnym. Mówię w noc zbrodni, gdyż dowiedziałem się, że w przeddzień popołudniu była operacja, po której sprzątnięto starannie na całym piętrze i nikt z personelu szpitalnego, włącznie do osoby mordercy, nie miał potrzeby chodzić tam przed nocą.

Oglądano korek i wąchano go, podając sobie z ręki do ręki.

— Proszę tego nie zgubić — rzekł prokurator.

(D. c. n.).

KRONIKA

SIERPIEŃ **14** Sobota

Dziś Euzebiusza kapł.
Jutro Wniebowzięcie NMP.

Wschód słońca — g. 3 m. 52
Zachód słońca — g. 6 m. 54

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie dnia 13.VIII 1937 r.

Ciśnienie 760
Temperatura średnia + 20
Temperatura najwyższa + 24
Temperatura najniższa + 14
Opad —
Wiatr północny
Tendencja: bez zmian.
Uwagi: Pogodnie.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY
do wieczora dn. 14 sierpnia rb.:

W dalszym ciągu pogoda bez zmian. Po pogodnej nocy rano miejscami mgły. W ciągu dnia niewielki wzrost zachmurzenia. W godzinach około południowych lekka skłonność do burz.

W ciągu dnia pogoda słoneczna i upalna. Temperatura do 30 stopni.

Słabe wiatry miejscowe.

WILEŃSKA

DYŻURY NOCNE APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Nałęcza — Jagiellońska 1; S-ów Augustowskiego — Kijowska 2; Romeckiego i Zelańca — Wileńska 8; Frunkinów — Niemiecka 23, Roskowskiego — Kalwaryjska 31.

Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Pak — Antokolska 42; Szantyra — Legionowa 10 i Zajączkowskiego — Witoldowa 22.

MIEJSKA

— Zamknięcie ruchu kołowego na ul. Kalwaryjskiej. Starostwo Grodzkie powiadamia, że w związku z wykonywaniem robót wodociągowych na ul. Wiłkomierskiej całkowicie będzie zamknięty ruch kołowy od ul. Kalwaryjskiej do ul. Bołtupskiej na czas od 12 do 31 bm.

SPRAWY SZKOLNE

— Dnia 24 i 25 sierpnia 1937 r. odbędzie się zjazd absolwentów wszystkich roczników byłego Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Męskiego, im T. Zana w Wilnie. Zjazd odbędzie się w lokalu Z. N. P., przy ul. Zygmuntowskiej, a rozpocznie się nabożeństwem w kościele św. Jerzego o godz. 9-ej.

Ze względu na ważność zagadnień komitet prosi wszystkich kolegów i grono profesorów o przybycie na zjazd.

Dokładny program zjazdu podano w zaproszeniach, które komitet rozesłał według posiadanych adresów.

Z powodu trudności organizacyjnych Komitet nie mógł wszystkich powiadomić osobiście o zjeździe i wobec tego powiadamia tą drogą.

Ze ZWIĄZKÓW i STOWARZYSZEŃ.

— Zarząd Koła Wileńskiego ZOR. zawiadamia swych członków i ich rodziny, że począwszy od dnia 15 sierpnia rb. zostaje uruchomiony w lokalu związkowym przy ulicy Orzeszkowej 11a m. 1, tel 20-75, bufet, który będzie wydawał śniadania, obiady i kolacje o jaknajlepszej jakości i po dostępnych cenach, cena obiadu od 80 gr. do 1 złotego. Kuchnia pod kierownictwem znanego i rutynowanego kuchmistrza.

Zamówienia należy zgłaszać do sekretariatu Koła.

— Z okazji Święta Żołnierza Polskiego. Zarząd Grodzki Związku Rezerwistów w Wilnie wzywa wszystkich członków Kół ZR. w Wilnie na zbiórkę, która się odbędzie w sobotę, dnia 14 sierpnia br. o godzinie 17 minut 30 przed gmachem nowej siedziby Federacji POO., przy ul. Św. Anny Nr. 2. Punktualne stawiennictwo wszystkich członków obowiązkowe.

RÓŻNE

— Wzrost liczby protestów. W ciągu lipca wzrosła na terenie Wileńszczyzny liczba zaprotestowanych weksli. W ciągu tego miesiąca zaprotestowano weksli na sumę 1.125.000 złotych.

— Wilnianie, poznajcie Wilno! Najbliższa niedzielna wycieczka Związku Propagandy Turystycznej dnia 14 sierpnia zwiedzi z przewodnikiem Wystawę Meblową w Murach po-Franciszkańskich.

Zbiórka jak zawsze w ogródku przed Bazyliką. Wycieczka rusza o godzinie 12 ej.

NOWOGRÓDZKA

— Zawody strzeleckie. Zarząd i Komenda Powiatu Związku Strzeleckiego w Nowogródku, w dniach od 29.VIII do 5.IX br. na strzelnicy pod Górą Zamkową, pod łaskawym protektoratem J. W. Pana Wojewody Nowogródzkiego Adama Sokołowskiego, urządza Wielkie Powiatowe Międzyorganizacyjne Zawody Strzeleckie dla Pań i Panów, zarazem o O. S. III, II i I kl. pod hasłem „Szukajmy celnych strzelców“.

Otwarcie zawodów nastąpi 29.VIII br. g. 11. Strzelania odbywać się będą w niedzielę g. 7—10, 11—19, w dnie powszednie g. 16—19.

— Zebranie OMP. Dnia 11 bm. zgodnie z zapowiedzią odbyło się organizacyjne zebranie ogniska OMP-u przy udziale delegata centrali inż. Woronowicza. Na tym zebraniu wyłoniony został tymczasowy zarząd, do którego na wniosek delegata weszli: mgr. Fiszer jako kierownik, Chwal-Dryk jako zastępca i sekretarz, Edward Iwaszkiewicz — skarbnik, oraz zespołowi: Sobolewski i Boratyński. Do komisji rewizyjnej wybrani zostali: Witold Rymkiewicz i M. Smigin; referentem wychowania fizycznego Zb. Rymkiewicz.

W najbliższym czasie odbędzie się zebranie ogólne, na którym ostatecznie ustalony zostanie program pracy ogniska nowogródzkiego, a także fundusze na prowadzenie świetlicy i warsztatów pracy. Z centrali ognisko nowogródzkie otrzymywać będzie zaledwie 15 zł miesięcznie.

Nadmienić należy, że już na pierwszym zebraniu wytworzyły się tarcia personalne między byłymi kierownikami ogniska OMP, a inicjatorami obecnego zebrania i wznowienia działalności OMP-u.

— Psy muszą być na uwięzi. Zarząd Miejski ponownie upomina obywateli miasta, że ze względu na wściekliznę psów muszą być one trzymane na uwięzi. Chodzić bez kagańca mogą jedynie psy policyjne i myśliwskie.

— Przyjeżdża Ścibor z pożegnalnym przedstawieniem. W poniedziałek 16 bm. wystawiona zostanie w teatrze miejskim 3-aktowa komedyjka pt. „I co z takim zrobić“. W rolach głównych wystąpią pp. Ściborowa i Ścibor.

— Święto Żołnierza Polskiego. Dnia 12 bm odbyło się w gabinecie burmistrza zebranie przedstawicieli organizacyj społecznych, którzy wyłonili komitet obchodu „Święta Żołnierza Polskiego“. Przewodniczył zastępca tymczasowego przełożonego p. Rymkiewicz. Obchód odbędzie się 15 bm. zgodnie z programem, jaki ustali ostatecznie Komitet Wykonawczy.

LIDZKA

— Nowy zarząd LMK w Werenowie. Na dorocznym walnym zebraniu członków oddziału LMK w Werenowie wybrano zarząd w składzie następującym: D. Błach — prezes, S. Pianko — wiceprezes, P. Żyłuk — sekretarz, W. Oręziak i W. Lachoda — członkowie zarządu — mg. F. Berłowicz, dr. S. Chaźbijewicz, M. Mociesowicz — członkowie komisji rewizyjnej.

— Zmiany w sądownictwie. Dotychczasowy sędzia hipoteczny w Lidzie p. Kazimierz Konłow[?] z dniem 31 bm, — zostaje przeniesiony w stan nieczynny, ze względu na wysługę lat.

— Skrzynki pocztowe przy autobusach. W związku z rozszerzoną komunikacją autobusową w powiecie lidzkim, główny urząd pocztowy w Lidzie uruchomił wymianę poczty za pośrednictwem autobusów we wszystkich miasteczkach powiatu lidzkiego i szczuczyńskiego. Każdy autobus pasażerski zaopatrzony jest w skrzynkę na listy.

Wymiana korespondencji została w ten sposób znacznie usprawniona z tymi osiedlami, które dotychczas wszelką korespondencję otrzymywały dwa lub trzy razy w tygodniu. Obecnie więc, dzięki gęstej sieci autobusowej wymiana poczty odbywa się codziennie nawet w najbardziej odległych i niedostępnych zakątkach obu powiatów.

— ZABIŁ KIJEM OJCA. W Dunaju, gm. iwiejskiej, w czasie wynikłej bójki na kl[?]e pomiędzy Reginą i Romanem Zwolińskimi, a ich synem, Józefem. Józef Zwoliński uderzył swego ojca po głowie. Roman Zwoliński padł nieprzytomny i po kilku minutach zmarł.

Zabójcę zatrzymano.

BARANOWICKA

— Kradzież na rzeźni miejskiej. W nocy 29 na 10 bm. nieznani sprawcy za pomocą wybicia szyby w oknie dobrali się do kiszkarni przy rzeźni miejskiej w Baranowiczach i wynieśli worek czyszczonych kiszek wartości 250 zł. Kradzież zauważyli robotnicy rzeźni dopiero nazajutrz.

— Zjazd właścicieli prywatnych mleczarń. Staraniem Słowarzyszenia Kupców Polskich w Baranowiczach urządzany jest co roku zjazd właścicieli prywatnych mleczarń. Zjazd taki w roku bieżącym wyznaczony został na 29 sierpnia w sali Stowarzyszenia Rzemieślników przy ul. Szeptyckiego Nr 43 i przewiduje następujący porządek:

1) Zagajenie, 2) wybór przewodniczącego zebrania oraz powołanie sekretarza i asesorów; 3) referat o stanie mleczarstwa w okręgu baranowickim w chwili obecnej — wygłosi p. Turko Antoni; 4) sprawy zorganizowania Oddziałów Zrzeszenia Właścicieli Mleczarń Prywatnych w Baranowiczach; 5) sprawa zorganizowania zbytu; 6) wybory zastępcy delegata Oddziału Zrzeszenia i 7) wolne wnioski.

Budowa mauzoleum królewskiego

Jak wiadomo, od paru tygodni w podziemiach kaplicy św. Kazimierza trwają roboty nad dalszą budową mauzoleum królewskiego. W obecnej chwili prace koncentrują się na przeróbce poszczególnych części grobowca, których wygląd został zmieniony w nowym planie budowy. Obecnie są przerabiane kolumny wewnętrzne.

Wspomniane kolumny otrzymają inny kształt, mianowicie zamiast dotąd kwadratowego będą mieć wielokątny. (

Strajk w masarniach

Jak wczoraj pisaliśmy w Wilnie wybuchł strajk pracowników w masarniach wileńskich, który objął około 80 osób w kilkunastu przedsiębiorstwach.

Przyczyny strajku są ekonomiczne. Wysunięto żądania podwyższenia płac.

W wielu masarniach wileńskich oddawna już dochodziło do zatargów z powodu nieprzestrzegania przez pracodawców ustawowego dnia pracy. Pracownicy zarzucali właścicielom masarni wyzysk. Podobno zmuszano do pracy po kilkanaście godzin na dobę. Przed dwoma miesiącami wyzyskiwani pracownicy zaczęli wnosić skargi do Inspektora pracy. W rezultacie spisano szereg protokułów za nieprzestrzeganie ustawowego dnia pracy. To jeszcze bardziej zaostrzyło stosunek, co łącznie z odmową podwyżki płac doprowadziło do wybuchu strajku.

Dziś w Inspektoracie pracy ma się odbyć o godz. 9-ej konferencja w sprawie zatargu z udziałem przedstawicieli stron. (z).

Dyrektor Gajewski objął urzędowanie

Nowomianowany dyrektor Wileńskiej Izby Skarbowej p. Gajewski objął onegdaj urzędowanie. Dyrektor Gajewski przeprowadził w dniu wczorajszym lustrację jednego z urzędów skarbowych.

Likwidacja „Leonarda“

Jak się dowiadujemy, już za parę dni zostanie zlikwidowana znana powszechnie kawiarnia „Leonarda“, która istniała od 1924 roku przy ul. Mickiewicza 27.

Dzięki dziwnej praktyce byłego posiadacza tej posesji, (nabyła ostatnio tę posesję Ubezpieczalnia Społeczna w Wilnie) właściciel kawiarni „Leonarda“ p. Taraszkiewicz i jego kilkunastu współpracowników nagle znajdą się bez warsztatu pracy, a z powodu niemożności wyszukania w krótkim czasie nowego lokalu ulegnie likwidacji dobrze prosperująca chrześcijańska placówka.

Tym bardziej jest to smutne, że ta niezasłużona krzywda spotyka p. Leonarda Taraszkiewicza, znanego na terenie miasta nie tylko jako przedsiębiorczego handlowca, lecz jednocześnie cenionego i szanowanego jako działacza społecznego, wiceprezesa Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Wilnie, członka Rady Naczelnej tego Stowarzyszenia.

Popierajcie pierwszą w Kraju Spółdzielnię Przeciwgruźliczą w powiecie wileńsko-trockim.

RADIO

SOBOTA, 14 sierpnia 1937 r.

6,15 — pieśń poranna; 6.. gimnastyka; 6.38 — muzyka; 7,00 dziennik poranny; 7,10 — muzyka; 8.00 — 11,57 — przerwa.

11,57 — sygnał czasu i hejnał; 12,03 — dziennik południowy; 12,15 — Mała skrzyneczka; 12,25 — koncert ork. wileńskiej; 13.00 — 14,00 — przerwa.

14.00 koncert życzeń 1..00 — Na zielonej murawie — Kułak w rękawicy — pog. o boksie;; 15,10 — życie kulturalne miasta i prowincji; 15.15 — muzyka rozrywkowa; 15.45 — wiadomości gospodarcze; 16.00 — Lato leśnych ludzi — słuch. dla dzieci; 16.30 — Sklep z zabawkami — koncert; 17, — audycja konkursowa; 17,50 — Na Podolu biały kamień — pog. 18.00 — muzyka wokalna; 18,45 — wileńskie wiad. sportowe; 18.50 — pogadanka aktualna; 19.00 — koncert solistów; 19.40 — pogadanka aktualna; 19.50 — wiadomości sportowe; 20.00 — Audycja dla Polaków za granicą; 20.40 dziennik wieczorny; 20.50 — Przegląd prasy rolniczej, inż. Irena Niewodniczańska; 21,00 — 21.05 przerwa. 21,05 — Dożynki — suita pieśni i tańców ludowych; 21.30—21.40 — rezerwa; 21,40 Bawarskie pieśni ludowe; 22.05 — Do Trok latem z Majestatem — regionnalna transmisja z Trok; 22.50 — ostatnie wiadomości i komunikaty; 23.00—23.30 — kabaret z płyt.

TEATR i MUZYKA

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO - BERNARDYŃSKIM.

— Dzisiaj, w sobotę o godz. 8 m. 15 wieczorem Teatr Letni gra po cenach propagandowych, ostatnią nowość scen polskich, oryginalną i przezabawną komedię współczesną Romana Niewiarowicza pt. „GDZIE DIABEŁ NIE MOŻE...“ w premierowej obsadzie.

— Jutro, na niedzielnym popołudniowym przedstawieniu o godz. 4 m. 15 po cenach propagandowych dana będzie komedia p. t. „GDZIE DIABEŁ NIE MOŻE...“

— W końcu przyszłego tygodnia Teatr Letni gościć będzie Zespół „Reduty“, który przyjeżdża na trzydniowe występy ze znakomitą komedią G. B. Shaw'a p. t. „PROFESJA PANI WARREN“.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

Dzisiejsza premiera. Dziś pozyskany dla teatru Lutnia reżyser oraz znakomity, a specjalnie lubiany w Wilnie artysta Mieczysław Dowmunt po raz pierwszy wystawia klasyczną, o przedziwnie pięknych melodiach operetkę Perichola (Wędrowni śpiewacy) J. Offenbacha. Miłośnicy lżejszej muzy mieć będą prawdziwe zadowolenie słuchając tych pięknych melodyj, do których tekst został specjalnie odnowiony i zastosowany do warunków dzisiejszych. W roli popisowej ukaże się Mieczysław Dowmunt, popisowe role wokalne mają: Nochowicz, Dembowski, — humor krzesać będą Karol Wyrwicz-Wichrowski, B. Folański, Zofia Kalinowska, K. Chorzewski, B. Brusikiewicz i inni. Chóry wzmocnione. Balet z udziałem B. Martówny i J. Ciesielskiego wykona szereg nieznanych tańców, między innymi „Mexicanę“ i „Romanza Andaluza“. Wystawa całkowicie nowa.

Przy pulpicie kapelmistrzowskim A. Wiliński.

W niedzielę o godz. 4 po południu ukaże się operetka o pierwszorzędnych walorach muzycznych „NOC W WENECJI“ J. Straussa. Widowisko to słynne jest w Wilnie również z powodu malowniczej wystawy.

Ceny propagandowe.

„TAJEMNICA MSZY ŚWIĘTEJ“ CALDERONA.

Staraniem Oddziału Z. S. przy Wytwórni Polskiego Monopolu Tytoniowego w Wilnie, oraz przy łaskawym udziale artystów dramatycznych scen polskich — zostanie w dniu 14 sierpnia rb. o godz. 19 m. 30 odegrane misterium p. t. „Tajemnica Mszy Św.“ Calderona w Sali Śniadeckich USB.

Reżyseruje Marian Nawrocki art. dram.

Dochód z powyższego widowiska przeznacza się na cele kulturalno-oświatowe Zw. Strzeleckiego.

Król „Zielonej Granicy“ aresztowany w Wilnie

po ucieczce z Koronowa

Józef Giliński znany był szeroko w pasie granicznym jako rutynowany przemytnik. Nazwano go „królem zielonej granicy“, obawiano się powszechnie i podziwiano jego odwagę i pomysłowość. Miał szereg procesów, aż wreszcie po odbyciu kary więzienia trafił jako niepoprawny recydywista do domu dla niepoprawnych w Koronowie.

Giliński czuł się w Koronowie jak wilk w klatce. Marzył o nocnych niebezpiecznych wycieczkach w tę i tamtą stronę kordonu i wreszcie postanowił uciec. Zuchwała ucieczka udała się. Za zbiegłym rozesłano listy gończe, które na razie nie dały rezultatu. Giliński zaszył się widocznie gdzieś w gąszczu lasów granicznych.

Interesy wezwały go jednak do Wilna. Przybył tutaj „opancerzony“ fałszywym paszportem i innymi dokumentami na nazwisko Edwarda Zyngiela. Ponadto wyhodował sobie wąsy, które zmieniły jego twarz do niepoznania. Wywiadowcy poznali go jednak na ulicy i zatrzymali. Nie pomogły fałszywe dokumenty, nie pomogły wąsy. Przyparty do muru musiał się przyznać, że jest właśnie „królem zielonej granicy“ Józefem Gilińskim.

Uwięzionego „króla“ policja wileńska odstawi z powrotem pod silną eskortą do Koronowa. (c)

Zajście na ul. Niemieckiej

12 bm., o godz. 17 Antoni Krachelski z Krzeszewicz, pow. lidzkiego, jadąc motocykiem, potrącił na ul. Niemieckiej przebiegającą przez jezdnię 7-letnią Chasię Chanułowiczównę (Szklana 6), która doznała ogólnego potłuczenia.

Z powodu tego wypadku na ul. Niemieckiej zebrał się tłum żydów, przyczem Samuel Wosk (Legionowa 104) uderzył pięścią Krachelskiego po twarzy, powodując znaczny wylew krwi.

Tłum został rozproszony przez szeregowych z oddziału rezerwy m. Wilna, którzy zatrzymali Samuela Woska. W chwili zatrzymywania Samuela Woska Simon Solecznik (Nowogródzka 45) i Wolf Usjan (ul. Żydowska) usiłowali odbić Samuela Woska, lecz również zostali zatrzymani i odprowadzeni do I komisariatu.

Chcieli okraść turystów nad Naroczem

11 bm., o godz. 1, dokonano kradzieży w namiocie turystycznym warszawianina Zbigniewa Sokołowskiego i innych osób, przebywających nad Naroczem, około wsi Kupa, gm. kobylnickiej. Skradziono tylko rzeczy wartości zł 15, lecz złodzieje usiłowali porwać cenniejsze przedmioty. Poszkodowani zaczęli ścigać złodziei, lecz opryszki strzelili dwukrotnie z karabinu obciętego w kierunku ścigających i zbiegli. Pościg policji kobylnickiej doprowadził do zatrzymania sprawców kradzieży, którymi są: Fieoktist Dudulew, Gabriel Sawieliew i Sidor Dudulew z Żurawek, gm. kobylnickiej. Przekazano ich do dyspozycji sądu grodzkiego w Miadziole.

Wydarzenia dnia ubiegłego

Z klatki schodowej domu nr. 7 przy ulicy Niemieckiej skradziono trzy ramy z szybami. Identycznej kradzieży dokonano w domu nr. 7 przy ulicy Wielkiej. W wyniku dochodzenia pod zarzutem dokonania tych kradzieży policja aresztowała niejakiego Jochana Lichta (Nowogródzka 27), u którego odnaleziono trzy skradzione ramy.

W warsztatach wagonowych stacji kolejowej w Wilnie, spadł z dość znacznej wysokości robotnik Aleksander Rakowski. Pogotowie przewiozło go do szpitala.

Wulf Smoligowski właściciel restauracji przy ul. Wileńskiej 43 oskarżył swoją kelnerkę o wykradzenie z kasy 20 zł.

Aleksander Andrzejewski z Trok zameldował, iż podczas pobytu w lokalu Funduszu Pracy skradziono na jego szkodę portmonetkę, zawierającą 100 zł. Dochodzenie wykazało, że Andrzejewskiego nikt nie okradał. Przez roztargnienie sam pozostawił portmonetkę na stole. Zwrócono ją poszkodowanemu.

Kazimierz Kuźniewicz (Raduńska 6) zameldował, że podczas zabawy w mieszkaniu Wiktora Kierula przy ul. Dobrej Rady nieznany sprawca skradł na jego szkodę 250 zł. w gotówce.

Józef Jachimowicz (Świerkowa 12) oskarżył swego bratanka Jachimowicza o kradzież biżuterii wartości 180 zł.

Wczoraj w nocy zatrzymano znanego złodzieja Władysława Dreko na gorącym uczynku usiłowania okradzenia mieszkania Szymona Kejdeny (Nowogródzka 64).

Echa kradzieży futer w Wilnie

Przed paru dniami donosiliśmy o sensacyjnej kradzieży futer w Wilnie na szkodę firmy warszawskiej Nusenbauma.

Obecnie możemy podzielić się z Czytelnikami garścią następujących szczegółów.

Policja wileńska przy współudziale warszawskiego Urzędu Śledczego aresztowała sprawców. Są to: Abram Markowski, Berek Garden, Jeremiasz Sapożnik, Nuchim Kejzman, Zelik Teperman, Mendel Dysman, Hersz Markowski oraz Alter Grünberg. (c)

Prezydent Francji Lebrun na wywczasach



Sygnatura Km. 322/35.

Obwieszczenie
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Baranowiczach, Stanisław Paderewski, mający kancelarię w Baranowiczach, ul. Orzeszkowej nr. 6, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 października 1937 roku o godz. 11 w gmachu Sądu Grodzkiego w Baranowiczach, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Cypy Słuckiej nieruchomości miejskiej, hipotecznej, nr. hip. 1568 położonej w Baranowiczach przy ul. Szeptyckiego nr. 25, składająca się z placu oraz budynków: domu murowanego, mieszkalnego, jednopiętrowego, domu drewnianego mieszkalnego, parterowego domu drewnianego parterowego frontowego i szopy drewnianej.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 54,409 gr. — cena zaś wywołania wynosi zł. 40,806 gr. 75.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 5410, gr 90.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Baranowiczach, ul. Reytana.

Dnia 5 sierpnia 1937 r.

Komornik (—) St. Paderewski.

Ogłoszenie

W związku z ogłoszeniem likwidacji Tow. Akc. Torf w Wilnie, niniejszym wzywam wszystkich wierzycieli Twa do zgłoszenia swych pretensyj w terminie 6 mies. od dnia dzisiejszego pod adresem: Wilno, ul. Mickiewicza 42, likwidator Józef Łastowski.

Tabela loterii

1-szy dzień ciągnienia 3-ej klasy 39-ej Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

15.000 zł.: 158003

10.000 zł.: 192256

5.000 zł.: 4575 12381 21293 29681 60387 61892 111914 131448

2.000 zł.: 11684

1.000 zł.: 27913 74939 90727 138866 163120 188119

500 zł.: 30383 63126 55111 88449 117957 133244 143545 151499 159448

400 zł.: 3869 16017 66471 99352 99993 112826 119386 148440 153248 158600 181259

300 zł.: 7836 11167 11168 17227 38019 58980 60326 62532 70410 97989 134258 151569

250 zł.: 1716 11359 14313 20210 30541 49102 53735 58196 63989 73952 76286 89225 11429 96005 99566 99623 101852 111148 114002 122396 124266 132347 139456 143909 149556 153817 172314 187163 190542 191075 193218 5682

Wygrane po 2:0 zł.

19 315 439 94 1273 621 83 756 2268 89 344 56 743 909 3474 788 4008 42 281 706 5036 206 581 722 32 52 6275 7169 993 8346 426 887 904 9160 246 553 765 872

10572 11731 13948 74 186 234 78 14938 15596 699 721 16202 17042 381 849 930 18020 372 703 33 19252 392 431 98 901 2 20468 905 21652 932 22071 93 205 333 810 921 23068 201 24728 25278 337 401 76 26020 297 805 27161 258 483 939 29927

30665 31717 32159 313 21 77 978 33148 62 672 720 53 34100 48 241 427 35745 6286 410 978 37123 270 382

38131 673 913 40145 41497 42254 384 771 822 43160 731 44840 63 45347 47163 234 613 983 48563 49293 412 859 50074 178 392 425 70 659 52163 225 36 354 408 38 685 52616 55413 30 788 56606 98 58077 213 59537 691 807 930 60133 61251 384 444 51 8 972 62802 26 63526 65265 896 67683 864 68057 444 695 886 69284 604 40 70041 57 542 951 71454 537 727 72 72192 333 487 881 83137 249 553 606 747 74506 75099 518

76087 262 77119 285 78108 475 902 79582 800 59 261 324 49 933 51 81180 232 82174 966 83972 84003 85255 310 60 598 86695 779 87155 543 96 982

94 88187 734 935 89332 90280 598 838 91082 548 92454 964 93342 443 700 97414 513 885 975 99654 809 970 100273 339 772 101419 555 761 102090 101 213 31 323 103138 416 104401 105316 89 953 106258 334 710 809 75 107500 45 108027 134 38 57 109523 110353 414 111047 240 337 66 763 826 112319 631 39 113015 976

114693 115129 925 116110 314 920 117241 925 118003 180 405 748 119302 426 68 884 120383 669 121038 495 830 39 122517 738 914 123582 797 953 124406 125341 126032 127892 128238 824 73 129003 234 607 975 131267 69 533 132227 93 566 715 133607 20 134049 263 369 543 135067 277 378 986 99 136103 507 736 833 61 137343 775 138025 766 139598 701 140353 803 10 141936 82 142049 120 280 460 521 143253 63 303 434 134356 537 65 145540 146175 97 245 778 147656 148404 571 825 149331 810 151108 573

152150 517 244 153098 180 154571 155575 156237 379 523 782 91 157277 355 477 619 32 811 158008 428 570 157573 626 160028 233 831 72 929 81 161721 973 162313 776 881 163369 80 495 164963 51 103 267 419 661 802 165430 538 715 166119 999 167176 83 765 980 168017 371 705 899 169764 170074 159 647 864 171303 172647 928 173331 689 175009 462 90 176283 422 568 178577 708 829 180475 181594 182475 631 967 183316 184357 729 943 49 185500 651 846 95 966 186883 187440 188183 527 848 189489 820 35 929.

190307 456 945 191694 977 192022 338 603 193187 995 194051 743.

Wygrane po 50 zł.

35 504 1177 2225 410 647 999 3146 512 23 5066 629 6026 34 7409 8492 684 9306 671 998 10375 578 11326 29 621 12088 742 14010 205 399 436 514 645 16147 782 17024 18045 19111 709 20590 725 22621 23294 426 653 25002 356 878 26223 695 96 27190 862 28277 29006 730 30213 800 948 31130 788 32539 852 56 33830 91 34233 709 35581

38786 858 904 89 39115 433 531 734 864 41234 570 910 43285 44304 60 46 9671 45031 212 599 46060 239 863 47853 48073 610 944 50139 393 51305 582 658 739 826 52027 951 53605 793 54483 528 780 839 55238 74 380 73 56604 854 57642 58077 448 59127 359 60534 910 82 61245 458 732 62548 626 990 63539 64064 653 920 65134 725 66259 904 67069 368 441 7 68100 8 400 69222 941 70344 71060 230 668 908 73197 248 304 993 74258 67 653 743 75434

77013 607 78989 79332 496 590 80104 514 662 725 82298 724 833 83329 624 788 84309 679 972 85194 296 86509 749 88333 611 74 89178 221 604 90181 350 492 91465 538 64 723 92864 93698 74253 301 569 95158 456 664 96038 124 621 97044 73 98318 99523 100028 586 726 101200 328 102309 715 835 103114 606 848 104306 105017 93 180 953 106642 916 42 107189 108048 284 109119 254 437 846 71 110350 11 56 111353 112075 514 622 865 113278 527 767 884

114244 84 412 854 115471 803 13 117052 153 716 118524 782 119793 120333 900 121103 238 456 866 122395 124218 76 439 73 592 125123 126922 127459 128868 129273 363 506 26 131088 553 763 132926 133100 11 134155 256 471 598 135324 94 963 136501 50 618 988 137043 699 878 138154 69 205 340 560 139119 140162 141018 489 633 48 142374 532 715 143336 595 640 70 144073 791 145602 59 887 146062 141 281 85 147854 73 956 148001 826 149602 797 897 150304 51 513 151442 973

152430 912 153661 907 154535 686 768 156006 93 157353 619 159198 160019 762 161248 480 535 162949 164548 165146 819 64 166033 354 167450 168294 540 169521 170814 911 171044 498 172369 890 173217 174112 175002 176935 178263 676 779 957 179010 180037 363 770 182875 183578 792 184467 897 185597 186037 574 905 187928 188552 189176.

190230 397 192750 93 193145 55 213 194001.

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

64 4920 21 5443 7018 178 742 8104 682 9131 417 10226 961 11965 12029 34 257 688 13209 816 15000 16712 65 961 17759 880 18714 907 19161 20171 21076 435 643 805 23863 25075 245 348 604 26382 28910 29114 460 31003 693 34614 29 37119 42207 757 87 40018 44704 83 907 45557 797 46425 47982 48919 637 49529 46 877 50763 51531 759 53996 55047 277 56668 57293 499 727 58248 59278 60603 65991 61708 63424 689 805 64560 65091 142 66169 67206 613 68158 72293 73443 559 74100 75465 644 77897 78047 569 79620 80003 545 82433 540 659 83883 84430 86830 32 87802 89290 930 90085 653 852 91187 92176 93054 59 94451 601 95163 442 978 99157 852

114003 766 115046 435 115476 575 117244 119455 693 121485 714 93 876 122598 125263 789 126812 58 127620 128711 129879 130017 127 131560 133361 134712 135239 566 86 885 137592 139757 140553 819 69 141286 832 142295 978 143199 491 145551 749 867 146871 961 147224 349 148484 638 149950 151504 152607 153094 649 93 155185 945 156969 76 157961 158124 422 154427 723 160429 804 161993 162965 164814 932 165400 28 587 605 166067 903 39 168228 355 868 170577 171081 172347 83 710 60 175570 630 853 177537 906 179504 181963 182346 528 183043 460 867 185193 503 186021 64 650 190944 191697 876 948 192072 604

Wygrane po 50 zł.

360 2400 838 3625 4995 5116 8266 528 9258 10350 11111 15561 16547 17086 500 20534 22670 23346 25229 962 99 29134 746 30448 717 31038 707 32021 278 33763 35923 36539 70 663 39155 40169 295 43239 44946 46272 47064 564 858 48370 504 800 49503 51967 52406 852 53594 54461 703 56871 58496 908 59744 60749 62526 669 64623 66629 921 69858 947 71080 330 72149 961 63 73016 101 766 76201 201 91 77075 587 78849 79470 81192 545 82671 83231 84417 595 85307 749 86670 87700 88200 774 89086 656 90715 92158 976 93317 94964 95554 96975 98534 369 99228 42 512

114301 755 115047 407 116746 117761 121183 732 122456 124166 285 125291 127196 129129 306 885 130677 132325 133976 134607 135423 136488 137548 138048 139809 59 140550 947 141108 529 142492 143429 599 144763 145486 872 147376 151881 152456 819 154145 866 155651 156194 256 534 157950 158330 159152 651 160615 905 163524 166745 169242 170009 589 171235 172720 936 173112 73 84 174701 175726 176908 178840 179577 81 97 180074 181623 183060 185725 188016 330 611 189162 641 190926 191377 530 192654 193055 194223 781

IV ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na nr.: 87621.

75.000 na nr. 96364.

5.000 zł. na nr.: 7210 49336 170359.

2.000 zł. na n-ry: 34508 160265 169287 189440

1.000 zł. na n-ry: 15151 66529 87673 132241

500 zł. na n-ry: 12915 76720 122712 129236 137875 154815 177670.

400 zł. na n-ry: 12075 13566 49591 120068 120192 145705 146890 161505 170559

300 zł. na n-ry: 3845 7146 24410 27148 43138 44776 58880 60016 70480 95101 124328 128328 135935 154019 191226

250 zł. na n-ry: 1645 4792 5733 13038 20832 23556 29432 34226 36092 38375 50215 54179 59663 60229 67612 68956 87702 97405 112370 114329 139559 146883 160085.

Wygrane po 200 zł.

262 1057 807 979 2789 3082 789 4450 990 5128 6437 7397 8336 77 9413 595 882 10072 11420 55 12749 13168 283 14582 15067 176 400 18085 19203 781 20124 21036 774 24679 26118 607 27805 29233 534 32817 33040 132 34212 514 35500 36348 760 37563 38181 39034 221 385 40481 867 76 970 41050 42002 43101 610 992 44763 47074 48055 597 789

51494 55303 734 56635 790 57165 427 58352 60309 45 61166 62283 417 63143 752 982 64719 65300 66184 68446 69012 71748 912 72093 73629 74694 887 75003 670 78874 80632 82801 84113 85292 86905 50 88 87332 88015 151 556 89018 836 90580 650 91980 92488 921 93874 94811 95849 96032 464 516 97866 98311 522 666

101701 102675 103140 619 105126 260 455 73 106240 917 108144 619 979 110592 620 111720 113625 114819 115329 525 120075 651 121276 124539 125004 365 789 911 127200 367 128140 728 83 129150 865 130080 131178 258 943 132114 338 135828 989 137470 554 642 68 139375 640 142932 143302 144439 584 697 146366 884 147582 148694 149428 150321 416

152299 153385 96 154833 156109 157007 849 993 158402 54 159240 160025 328 161161 340 764 162105 163213 164288 168309 169428 170862 171237 173394 174667 175297 970 17663 709 178667 180278 496 181096 110 357 772 182166 81 556 183517 694 753 184071 185258 92 187102 188764 190238

Wygrane po 50 zł.

80 267 539 79 86 5940 89 6773 7138 9360 10251 423 650 13168 283 16293 18484 539 19106 20486 96 21028 399 22082 535 23320 25503 26525 27682 28345 481 30725 864 32207 499 849 34210 357 732 35569 643 36013 789 38432 39484 40318 42275 970 43869 45007 47337 48665 49002 406 50

50611 51487 52166 395 495 53476 906 55004 263 56291 465 57250 60020 438 70 62968 63634 74 64149 989 65848 959 67538 772 69388 4664 714 70147 71419 72391 73123 228 76 74257 569 90 75840 76287 770 77114 78207 494 79773 80757 81913 82288 83048 897 85260 87039 113 295 88718 859 91834 35 92132 94619 95415 777 96432 677 770 97418 99776

100148 248 101351 481 102292 103110 104473 688 105694 106360 776 107299 900 109379 934 110174 89 111849 113250 361 114388 115149 117660 118853 933 119334 85 412 121803 124049 198 258 125078 127079 128444 738 129136 725 130827 978 131581 785 807 90 936 132275 133205 881 965 134337 136542 137519 138343 510 140211 141867 142441 144337 146880 147408 149039 151420

152424 692 154287 476 157094 161000 61 595 162019 164369 411 29 166288 717 167170 659 169779 171224 172132 178583 180357 693 181988 184351 808 12 185108 617 866 186246 187350 188484 189240 190160 787 193775 814 59 194557

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Konto P.K.O 700.312
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel 79—godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rę opisów nie zwraca

Oddziały Nowogródek, ul. Kościelna 4
Lida, ul. Zamkowa 41
Baranowicze, ul. Mickiewicza 1
Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50 na wsi, w miejscowościach gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr., kronika redakc i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Redaktor odp. JAN PUPIAŁŁO.